Nr 85 Kraków, Czwartek 13 Kwietnia 1911. Rok XIX.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie: miesięcznie 2 kor., kwartalnie 6 kor., za odnoszenie do domu dopłaca się 40 hal.

Na prowincyi miesięcznie 2 kor. 70 h., kwartalnie 8 kor. W państwie Niemieckiem kwartalnie 10 kor., w innych państwach kwartalnie 12 kor. Zmiana adresu 40 hal.

Cena numeru pojedynczego 10 hal., numeru poniedziałkowego 6 hal.

GŁOS NARODU

Wychodzi codziennie o godz. 5-ej wieczorem z wyjątkiem niedziel i świąt.

W dni poświąteczne wychodzi dwa razy dziennie: o godz. 7-ej rano i o godz. 5-ej wieczorem.

Listy pieniężne, przekazy na prenumeratę i inseraty nadsyłać można franco do Administracyi „Głosu Narodu". — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencyi przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchii i w państwie niemieckiem. Reklamacye nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisów redakcja nie zwraca.

Adres Red. ul. św. Tomasza L. 35. Adres telegr.: „Głos Narodu" Kraków. Telefon Nr. [illegible]

Chiny przeciw Rosyi.

Telegramy „Głosu Narodu" z dnia 12 kwietnia.

Berlin. (Tel. wł.) Donoszą tu z Moskwy, że tamtejsze sfery wojskowe, kupieckie i dziennikarskie otrzymały wiadomość, iż chiński minister wojny powołał do Pekinu wszystkich komendantów korpusów i wezwał ich do podjęcia jak najszybszej mobilizacyi. Regent chiński wydał manifest, w którym apeluje do armii i wzywa do wojny przeciw Rosyi. Zarazem minister wojny otrzymał polecenie przeprowadzenia jak najprędzej gruntownej reorganizacyi armii.

Wiedeń. (Tel. wł.) Od osobistości bardzo poważnej, która przybyła z Petersburga, otrzymał korespondent „Głosu Narodu" bardzo ważne informacye. W Petersburgu panuje wielkie zaniepokojenie z powodu grożącej wojny z Chinami. Sfery wojskowe i urzędowe ufają wprawdzie, że wojna będzie zwycięzką, obawiają się jednak, jakie stanowisko wobec niej zajmie Japonia.

Sfery rządowe są zaniepokojone faktem że w razie wojny trzebaby przeprowadzić mobilizacyę wojsk europejskich. Dotychczasowe bowiem doświadczenie pokazuje, że wszystkie mobilizacye wojsk rosyjskich, jakie były przeprowadzone od r. 1876 prowadziły zawsze do wybuchu rewolucyi w Rosyi europejskiej.

Rząd rosyjski pragnie załatwić zatarg z Chinami pokojowo, drogą kompromisu, a dopiero gdyby się to nie udało, w ostateczności jest zdecydowany podjąć wojnę z Chinami.

Odgłosy wojenne.

Mobilizacya Czarnogóry.

Rzym. (Tel. wł.) Dzienniki tutejsze donoszą, że król czarnogórski zarządził ogólną mobilizacyę wojska. Wszyscy rezerwiści bawiący za granicą otrzymali wezwanie do natychmiastowego powrotu. Czarnogórcy mieszkający we Włoszech wynajęli specyalny statek, który ich przewiózł do Antiwari.

Polityka pruska.

Paryż (Tel. wł.) Dzienniki tutejsze donoszą, że rząd niemiecki gotów jest wbrew postanowieniom traktatu w Algeciras przyznać Francyi prawo okupacyi Maroka wzamian za ustępstwa ze strony Francyi dla Niemiec. Chodzi mianowicie o zdobycie pieniędzy na budowę kolei bagdadzkiej i na poparcie przemysłu niemieckiego. Niemcy chcą, aby Francya zgodziła się na to, by na giełdzie paryskiej były notowane akcye kolei bagdadzkiej i papiery przedsiębiorstw przemysłowych niemieckich.

Znowu wojna japońsko-amerykańska.

Kolonia. (Tel. wł.) „Köln. Ztg. donosi z Tokio, że na bankiecie wydanym niedawno przez rząd, jeden z Japończyków obraził ciężko amerykańskiego ministra wojny Dickinsona. Minister ten przez kilka miesięcy bawił na Filipinach i wyspach Hawańskich, a jako gość wracając wstąpił do Tokio.

„Köln. Ztg." dodaje, że prawdopodobieństwo wojny Amerykańsko Japońskiej w ostatnich czasach znacznie wzrosło.

Japonia i Chiny.

Petersburg. (T. B.) Pet. aj. tel. donosi z Tokio: Według nadeszłej z Pekinu wiadomości, objawia się w chińskiem zgromadzeniu narodowem agitacya wroga dla Japonii, wywołana z powodu zaciągnięcia pożyczki 10 milionów yenów w Japonii.

Szampańska rewolucya.

Epernay. (T. B.) Demonstrujący winiarze przybyli wczoraj około godziny 10 wieczorem do Dizi, niosąc czerwone sztandary i udali się przed dom firmy szampańskiej, zniszczyli bramę piwnic, rozbili wszystkie flaszki wina, jakie znaleźli tam i wylali 230.000 flaszek szampana.

Następnie demonstranci zniszczyli urządzenia biura i budowali w ulicach, prowadzących do piwnic, barykady. W ulicach leżą całe stosy rozbitych flaszek. Podobne sceny rozgrywały się w Damery, gdzie demonstranci spiądrowali dom jednej firmy szampańskiej. Z Dizi winiarze udali się wśród śpiewów „Marsylianki" do Ay. Także tu zaatakowano dom jednej firmy. Szwadron dragonów rozproszył demonstrantów i zmusił ich do powrotu do Epernay.

Reims. (T. B.) Sytuacya w Damery zaostrzyła się. Winiarze uzbrojeni w siekiery i inne narzędzia rozbili bramy piwnic pięciu firm, zniszczyli beczki i rozbili flaszki, a szampan wylali na ulicę, gdzie szampan płynie strumieniami. Następnie usiłowali podpalić dom pewnej firmy szampańskiej, co jednakże im się nie udało. 2 szwadrony dragonów przeszkodziły urządzeniu barykad. Kobiety ustawiły się przed końmi, aby wstrzymać dalszy marsz dragonów. Do północy dragoni nie zdołali dostać się do miasta, które jest podobne do ufortyfikowanego obozu. Kilka osób jest rannych.

Paryż. (T. B.) W Izbie dep. przyjdzie dziś do wielkiej dyskusyi z powodu rozruchów w okolicy szampańskiej. Przedłożenie rządowe w sprawie odgraniczenia terytoryum winnic wywołuje wielkie wzburzenie.

Z Rosyi.

Sprawa chełmska w Dumie.

Petersburg. (Pet. aj. pet.) Komisya wybrana przez Dumę dla sprawy utworzenia gubernii chełmskiej, uchwaliła, aby przy sprzedaży dóbr polskich Rosyanom nie pobierano podatków i aby Polakom nie wydzierżawiano dóbr koronnych. Zaproponowany w przedłożeniu rządowem zamiar przeciwko przechodzeniu dóbr rosyjskich w ręce polskie lub żydowskie odrzucono, bo w gubernii rosyjska prywatna własność ziemska wogóle nie będzie istniała a majoraty, dobra kościelne i chłopskie są chronione ustawowo przed przechodzeniem w ręce Polaków i żydów.

Stołypin odpowie.

Petersburg. (T. B.) Dnia 14 bm. odbędzie się posiedzenie Rady państwa, na którem Stołypin odpowie na interpelacyę w sprawie zastosowania § 87.

Sazonow umierający.

Berlin. (Tel. wł.) „Berliner Tageblatt" donosi z Paryża, że nadeszła tam wiadomość z Petersburga, iż rosyjski minister spraw zagranicznych Sazonow, jest bardzo ciężko chory.

W sobotę zauważyli u niego lekarze tak wielkie pogorszenie, że spodziewali się lada chwila katastrofy. Do dzisiaj polepszenie nie nastąpiło, lada chwila spodziewają się takiego pogorszenia, że chory nie będzie w stanie go przetrzymać.

Morderstwo.

Błagowieszczeńsk. (Pet. aj. tel.) Kierownik budowy kolei amurskiej, inżynier Wróblewski, został w pobliżu stacyi wraz z woźnicą w celach rabunkowych zamordowany.

Proces ruskich studentów.

Lwów. (T. B.) Na dzisiejszej rozprawie przesłuchano między innymi jako świadka Maryana Goliasa, słuchacza IV. r. filoz. fil. Świadka zaprzysiężono.

Przewodn.: Powoływał się na pana świadek Ant. Krzyżanowski, iż w maju 1910 pan i p. Wereszczyński w rozmowie z nim powiedzieliście, że Polacy przychodzą na uniwersytet, uzbrojeni w rewolwery.

Świadek: O rozmowie takiej nie przypominam sobie i stanowczo wykluczam, jakobym kiedykolwiek mówił, że Polacy chodzą z rewolwerami.

Przewodn.: Mówił to Krzyżanowski, który twierdzi, że pan jesteś jego krewnym.

Świadek: Stanowczo nie, nawet powinowatym nie jestem.

Telegramy.

Telegramy „Głosu Narodu" z dnia 12 kwietnia.

W rocznicę śmierci hr. Potockiego.

Krzeszowice. (Tel. wł.) Mszę żałobną w Krzeszowicach za spokój duszy ś. p. Andrzeja hr. Potockiego odprawił miejscowy proboszcz X. kanonik Józef Słósarczyk. W nabożeństwie wzięli udział oprócz bliższej i dalszej rodziny zmarłego, wszyscy urzędnicy dóbr krzeszowickich, liczni mieszkańcy Krzeszowic, „Sokół" i straż pożarna miejscowa, tudzież goście z Krakowa. Hr. Krystyna Potocka z wszystkiemi dziećmi przystąpiła do spowiedzi i Komunii św.

z Krakowa przybyli na nabożeństwo ojcowie Bonifratrzy z Krakowa i kapelan Leszczyński, który równocześnie odprawił mszę św. przy bocznym ołtarzu. Tylną część nawy kościoła i przedsionek wypełniła publiczność krakowska, urzędnicy dóbr krzeszowickich z jeneralnym sekretarzem p. Henochem i administratorem p. Mikuckim na czele, tłum mieszkańców Krzeszowic i okolicy. Po mszy św. celebrans odśpiewał egzekwie przed katafalkiem ustawionym na środku kościoła.

Wyjazd cesarza.

Wiedeń. (T. B.) Cesarz dziś rano wyjechał osobnym pociągiem do arcyksięcia Franciszka Salwatora na święta do Wallsee. Cesarz powróci prawdopodobnie dnia 17 lub 18 bm. do Wiednia.

Zgoda włosko-słoweńska.

Tryest. (T. B.) Klub włoski i słoweński Sejmu istryańskiego ratyfikowały ugodę, zawartą między mężami zaufania obu stron w Wiedniu.

Dwa bezrobocia.

Wiedeń. (Tel. wł.) W mieście wybuchły dwa wielkie bezrobocia, mianowicie bezrobocie czeladników rzeźniczych i bezrobocie krawców męskich, pracujących od sztuki. W zawodzie krawieckim jest to już drugie bezrobocie w krótkim czasie, gdyż niedawno strajkowali krawcy damscy. Tamto bezrobocie zakończyło się zupełnem niepowodzeniem. Agitatorzy narazili krawców na wielkie straty, fundusz bezrobotny zmarnowano, a pracodawcy prawie nic nie ustąpili.

Wiedeń. (T. B.) Około 1800 pomocników rzeźnickich uchwaliło dziś rozpocząć strajk.

Ces. Wilhelm nowym doktorem.

Berlin. (Tel. wł.) W tych dniach przybędzie do Berlina deputacya uniwersytetu w Klausenburgu w Siedmiogrodzie, aby ces. Wilhelmowi wręczyć honorowy dyplom doktorski uniwersytetu. Deputacya będzie uroczyście przyjęta w zamku berlińskim. Godnem uwagi jest, iż rektorem uniwersytetu jest Polak prof. Ludwik Szponderski. „Berl. Ztg. am Mittag" dodaje do tej wiadomości złośliwą uwagę, że Szponderski jest znany, jako gorliwy patryota, marzący o niepodległości Polski i zwolennik zbratania się Polaków z Węgrami przeciw Niemcom.

Jako rektor uniwersytetu będzie on musiał wręczyć honorowy dyplom ces. Wilhelmowi.

Porozumienie rosyjsko-niemieckie.

Wiedeń. (Tel. wł.) „Tagl. Rundschau" pomieszcza odpowiedź na artykuł „Standardu", w którym tenże utrzymywał, że zapoczątkowane porozumienie rosyjsko niemieckie w Poczdamie już doszło do skutku. „Rundschau" stwierdza, że o zawarciu porozumienia nie ma jeszcze mowy, gdyż warunki ugody nie są jeszcze gotowe.

Pruskie ostrożności.

Berlin. (Tel. wł.) Zdumienie wywołuje fakt, że pruskie ministeryum wojny zakazało nawet własnym awiatykom przelatywać balonami nad fortecami pruskiemi.

Od siebie dodajemy, że awiatycy niemieccy nie stosują się bardzo do obowiązku szanowania tajemnic cudzych fortów, gdyż zarówno we Francyi jak i w Rosyi pojawianie się pruskich balonów nad miejscami ufortyfikowanemi jest bardzo częstem.

Dżuma w Europie.

Odessa. (Tel. wł.) Wielkie zaniepokojenie wywołał fakt, że w porcie znaleziono dwa zdechłe szczury, na których fizykat miejski stwierdził dżumę. Wprawdzie urzędownie stwierdzono, że była ona pochodzenia lokalnego i nie ma mowy o zawleczeniu dżumy azyatyckiej, ale wyjaśnienia to urzędowe nie uspokoiły opinii publicznej.

Rewizyta sułtana.

Konstantynopol (Tel. wł.) Sułtan Mehmed V wysłał do Sofii jednego z pierwszych swych szambelanów, aby zapowiedzieć królewskiej parze bułgarskiej swą rewizytę.

Caruso traci głos.

Berlin. (Tel. wł.) Z Nowego Jorku donoszą, że śpiewak Caruso musiał przerwać swoje występy, gdyż głos zaczyna mu nie dopisywać.

Z chwili bieżącej

Zabezpieczenie Krakowa przed powodzią. Ministerstwo robót publicznych zatwierdziło projekt zabezpieczenia Krakowa przed powodzią, polegający na budowie po stronie krakowskiej murów bulwarowych od klasztoru Norbertanek, aż do ulicy Piekarskiej. Tutaj bulwary połączą się z budowanymi już poniżej Krakowa przez dyrekcyę budowy dróg wodnych. Po stronie prawej Wisły staną również przewidziane przez zatwierdzony projekt mury, na przestrzeniach gęściej zabudowanych, naprzeciw Wawelu, w Dębnikach; na przestrzeniach niezabudowanych urządzone będą wały. Dalej zatwierdzony projekt obejmuje pewne sprostowanie koryta Wisły około Grobli ku Dębnikom celem wytworzenia korzystniejszego kierunku odpływu wód.

Roboty podjęte zostaną dopiero w roku przyszłym. Przedtem musi nastąpić wydanie orzeczeń wywłaszczających grunty i domy, potrzebne pod budowę, oraz opróżnienie domów i zburzenie ich dla przygotowania terenów pod roboty. Za kilka lat Kraków będzie zupełnie zabezpieczony przed powodzią.

Przeniesienia „Gazeta Lwowska" ogłasza: Namiestnik przeniósł sekretarza namiestnictwa, Władysława Chylińskiego z Sanoka do Chrzanowa.

Ruch wyborczy.

Tarnów, 11 kwietnia 1911.

Sojusz zawarty przez burmistrza miasta tut. p. Tertila, z kliką żydowsko-socyalną, wychodzi samemu p. burmistrzowi na złe. P. Tertil stawiając kandydaturę swą do parlamentu, będzie musiał zrzec się burmistrzowstwa, w zamian za co nie otrzyma poparcia socyalistów-żydów, którzy stawiać będą swego kandydata, tym razem katolika socyalistę, najprawdowodobniej Dra Marka z Krakowa. Gdyby p. Tertil nie zrzekł się burmistrzowstwa, to i tak klika, z którą zawarł sojusz, kandydatury jego nie poprze, owszem zwalczać ją będzie. Wobec tego Tarnów na razie jest bez kandydata.

Z wiejskiego 2-mandatowego tarnowskiego okręgu stawiają jest kandydatura posła Witosa i niejakiego Bodziucha. Poseł Witos przejdzie prawdopodobnie przy 1-szem głosowaniu.

W sąsiednim mielecko dąbrowskim okręgu wyborczym postawili kandydatury: poseł Bojko i p. Krempa. Szanse ich obydwu są bardzo niepewne. Lud lubi nowość, a koncesye szynkarskie nie pomogą wcale p. Bojce do zdobycia mandatu wobec akcyi żydostwa całego z powiatu mieleckiego i dąbrowskiego. Oprócz nich wysuwana jest kandydatura nauczyciela ludowego, p. Władysława Krawczyńskiego, popierana przez całe nauczycielstwo z obydwu powiatów.

Z Mielca-Kolbuszowej kandydować będzie podobno minister Eks. Biliński.

Stojałowczycy przed wyborami.

W naradach „stojałowczyków" w Bielsku wzięło — jak nam donoszą — około 200 mężów zaufania X. Stojałowskiego. Przewodniczył inżynier Bogucki. W zagajeniu X. Stojałowski napadł na stronnictwo chrześc.-socyalne, podnosząc śmieszny zarzut, że stronnictwo to zabrało mu jego program (!) Akcyę wyborczą omawiał p. Stohandel.

Na chrzanowski okręg przeznaczono X. Stojałowskiego jako kandydata, gdyż „w przeciwnym razie mandat ten przepadłby stronnictwu chrześc.-ludowemu". Bardzo ostro wystąpili mowcy przeciw kandydaturze p. Fijaka w żywieckiem. W okręgu tym występuje aż 4 kandydatów stojałowczyków: inż. Bogucki, Fijak, Krupka i Marek. W okręgu bialskim kandydować będą: Dobija i Stohandel. W rzeszowskim stanie nadal p. Szajer.

Zebranie zakończyło się przedwcześnie, gdyż przyszło na niem do burzliwych zajść X. Stojałowski nie chciał pozwolić na krytykę p. Fijaka i zażądał zamknięcia obrad. W dyskusyi atakowano gwałtownie p. Stapińskiego. Uchwalono postawić mu kontrkandydata.

Protesty wyborcze.

Po obu Krowodrzach i Warszawskiem wnieśli energiczny protest przeciwko sposobowi przeprowadzania wyborów do Rady m. także obywatele Łobzowa.

Protest ten zawiera szereg faktów dowodnie świadczących o tem, jak bezprawnie urzędowała komisya wyborcza, albo jak magistrat rozmyślnie przekręcał listę wyborców zestawiając ją.

Między innymi protest przytacza następujące fakty:

1) Tomasz Goczoł nie został dopuszczony przez komisyę do oddania głosu. Postanowienie komisyi, że nie należy go przyjąć dlatego, że na liście jest nie Tomasz ale Jan, nie wytrzymuje krytyki.

Sam Ludwik Lazar jeszcze przed wyborami przeglądając listę i spostrzegłszy na niej Jana Goczoła, zwrócił na to uwagę Dra Rudolfa Sikorskiego, który oświadczył, że imię poprawi: jakoż na legitymacyi skreślił Jan a napisał Tomasz, a nie zrobił tego na liście wyborców, z jakich powodów, jest nam oczywista niewiadomo. Już tu zaznaczamy, że lista wyborców aż trzy razy była przepisywaną przez magistrat i za każdym razem brzmiała inaczej, co skonstatował cały szereg wyborców.

2) Kominkowska Jadwiga nie została dopuszczoną do oddania głosu, aczkolwiek na liście była umieszczoną.

3) Mandl Rudolf i Myczkowska Helena również nie zostali dopuszczeni do głosowania, aczkolwiek byli umieszczeni na prawomocnej liście i przez nikogo nie reklamowani.

4) Olesek Józef nie został dopuszczony do głosowania, umieszczony na prawomocnej liście, a to rzekomo z tego powodu, że pozostaje w śledztwie o zbrodnię. Na czem oparła komisya ten zarzut nie wiadomo, Olesek nie tylko w dniu wyborów nie był oddany prawomocnie pod śledztwo, jak tego żąda § 23 ustawy 4. statutu, ale nawet nie miał żadnych dochodzeń karnych, któreby mu zresztą prawa wyborczego nie odebrały.

5) Paprocki Wincenty niedopuszczony został do głosu mimo, że na prawomocnej liście był zamieszczony. Należy nadmienić, że wyborca ten głosował z tego samego tytułu i zeszłym razem a podatek przepisany płaci już cały rok 1910.

6) Majerczyk Majer nie dopuszczony został do głosu z powoł[illegible]em się na prawomocną listę, w której zamiast Majer było imię dla żyda (!) Mar[illegible] Nadmienić należy, że w liście pierwotnej faktycznie był Majer, z takiej też listy porobili sobie wyborcy odpisy, nagle przy głosowaniu znajduje się inna lista, gdzie zamiast Mayer jest Marya.

7) Buczak Franciszek nie został dopuszczony do głosowania mimo, że przedstawił dokument sądowy, wykazujący, że jest opiekunem małoletnich dzieci i jako taki był dostatecznie legitymowany. Również nie dopuszczono go do głosowania za Agnieszkę Łabajową.

Niesłusznie dopuszczeni do głosowania zostali n. p. Natan Koh, Kraków, Dietlowska 9, został dopuszczony do głosowania, jako Dawid Holländer nie jest nim, bo Holländer jest w Opawie. Komisya wbrew temu od fałszerza głos przyjęła. Dnia 4 kwietnia 1911 Dawid Holländer był w Opawie a przyjechał dopiero popołudniu do Krakowa po godz. 5-ej, podczas, gdy Natan Koh przedstawiwszy się przed komisyą za Holländra oddał głos przed 1-szą godziną.

Pękała Wojciech dopuszczony został do głosu, mimo że za kradzież był karany i jako taki w myśl § u 23 ust. 3 statutu prawa głosu nie miał.

Oprócz tego protest przyłącza następujące fakty niedozwolonej agitacyi za drem Schneidrem.

Dorota Chwastkowa, Łobzów, stwierdzi, że Franciszek Nachowicz z Łobzowa, agitator dra Schneidra, dawał jej 20 koron za głos, by go oddała drowi Schneidrowi.

2) Stypuła Jan, Łobzów, stwierdzi, że tenże Nachowicz dawał mu 100 koron za głos dla dra Schneidra.

Straszak „propagandy katolickiej".

P. Stołypin, który ostatnim zamachem na „parlamentaryzm" rosyjski zmobilizował przeciw sobie nawet biurokratyczną Radę państwa, usiłuje podeprzeć swą zagrożoną pozycyę dalszem rozdmuchaniem istinno ruskiego nacyonalizmu. W Królestwie Polskiem, jak również na Litwie i Rusi orgie rusyfikacyi święcą ciągłe „tryumfy". Trzeba było wymyśleć jakieś nowe „niebezpieczeństwo". I znaleziono je w sercu Rosyi, w Moskwie, gdzie uwiła sobie gniazdo „intryga polsko-katolicka", zagrażając prawosławiu! Już treść przytoczonego wczoraj rosyjskiego komunikatu rządowego nie pozostawia żadnej wątpliwości, że chodziło tu rzeczywiście o nowy „istinno ruski" humbug. Bo z jednej strony komunikat zaznacza, że wydalony X. Wierciński (Niemiec z pochodzenia) przybył do Moskwy w celu „prowadzenia walki z polskością w kościele", a z drugiej — wykrywa w tymże kościele „intrygę polską" i obwieszcza o zamknięciu schroniska, utrzymywanego przez kat. Tow. dobroczynności, za taką zbrodnię, jak wychowywanie dzieci polskich po polsku...

Cała sprawa „katolickiej propagandy" w Moskwie, rozdmuchana obecnie do takich rozmiarów przez rząd rosyjski, sprowadza się właściwie do jednego „nielegalnego" faktu: X. Wierciński jest Jezuitą, a członkowie tego zakonu mają zakazany pobyt w Rosyi. Ale z tego faktu skorzystano, aby ukuć wielką antipolską i antikatolicką akcyę, tembardziej, że wolność przechodzenia z prawosławia na inne wyznanie przyczyniła się do znacznych zdobyczy katolicyzmu nawet w rdzennej Rosyi. Jest faktem — co stwierdza komunikat — że w Moskwie skorzystało z tolerancyi religijnej do 1000 prawosławnych i starowierców, przyjmując katolicyzm. I to było główną przyczyną tej nowej furyi antikatolickiej w Rosyi.

Bardzo smutną w tej całej sprawie rolę odegrało dwóch b. popów, którzy przeszli na

katolicyzm i otrzymali godność kapłańską w kościele katolickim X. Mikołaj Tołstoj i ks. Storożew. Obaj udawali gorliwych katolików, a jednocześnie denuncyowali przed władzami księży katolickich o rzekomo niedozwoloną propagandę. Stwierdza to *Correspondance de Rome*, biuletyn informacyjny rzymski dla spraw Kościoła, redagowany przez mons. Benigniego. Jeszcze przed wydaleniem X. Wiercińskiego i komunikatem rządu rosyjskiego *Corres. de Rome* pisała:

„Z dokumentów i wiadomości, ogłoszonych w „Nowoje Wremia“ i w innych dziennikach rosyjskich, wypływa, co także i nasze specyalne informacye potwierdzają, że ksiądz Mikołaj Tołstoj, były prawosławny duchowny, który przeszedł na katolicyzm i mieszka w Moskwie, ksiądz Storożew, były pop starowierców, który niedawno przeszedł na katolicyzm i mieszka w Moskwie, zadenuncyował swoich współbraci przed policyą i prasą prawosławną, czem wywołali prześladowanie przeciw katolickiemu duchowieństwu. Ta denuncyacya dała powód do rozpuszczania najrozmaitszych pogłosek, wychodzących z kół rosyjskich, wrogich katolikom, a zdolnych do wzbudzenia fanatyzmu polityczno-religijnego przeciw Kościołowi katolickiemu. W ten sposób rozpuszczają się wieści, jakoby X. Wierciński z Moskwy był przebranym biskupem, albo conajmniej tajemniczym delegatem, któremu zostało poruczonem zorganizowanie sieci zgromadzeń jezuickich z nadzwyczajnemi pełnomocnictwami i t. d. Są to dla każdego uczciwego człowieka śmieszne wytwory fantazyi, ale które bywają wyzyskiwane przez niegodne osobistości. Dlatego też należy spodziewać się wrogich prześladowań, za które odpowiedzialność spada na dwóch tych dawnych popów, którzy na to się zjawili, aby wprowadzić zamięszanie i zbeszcześcić Kościół katolicki, a teraz krwawe łzy mu wytoczą“.

Przewidywania te nietylko sprawdziły się co do joty, ale p. Stołypin pragnie skorzystać z tych denuncyatorskich fałszów, aby przyozdobić niemi swe skronie — jako jedynego „zbawcy Rosyi“.

* * *

Jak wiadomo „Nowoje Wremia“ w swych artykułach o „propagandzie katolickiej w Moskwie“ atakowało ciągle jako głównego inspiratora tej propagandy X. metropolitę Szeptyckiego, który — zdaniem rosyjskiego komunikatu rządowego — miał rzekomo wysłać X. Wiercińskiego do Moskwy w specyalnej misyi. Otóż na zapytanie współpracownika lwowskiej „Gazety Wieczornej“ X Szeptycki oświadczył, że X. Wiercińskiego zna od lat wielu i stykał się znim jeszcze w czasie swoich studyów w Krakowie. X. Wierciński jest z pochodzenia Niemcem, ale wychowany został u Jezuitów w Galicyi i włada wybornie językiem polskim. Przebywał długie lata w Galicyi, jakiś czas był profesorem w seminaryum katolickiem w Jassach, ciągle jednak należał do galicyjskiej prowincyi Jezuitów.

„Przełożonym X. Wiercińskiego—oświadczył dalej X. Szeptycki — nigdy nie byłem gdyż on jako Jezuita podlega tylko generałowi OO. Jezuitów w Rzymie i prowincyałowi w Krakowie. Jako wicedziekan parafii moskiewskiej zależny był od rzymsko katolickiego metropolity mohylowskiego. Sprawą unii w Rosyi interesuję się — rzecz prosta — serdecznie i znam wszystkich księży katolickich Rosyan, ale też na tem i koniec. O ile znam X. Wiercińskiego, wątpię, aby dopuścił się tego co mu zarzucono. Rząd rosyjski wiedział o jego pobycie w Moskwie, nie wiedział tylko, że był on Jezuitą“.

Pruska wizyta w Wiedniu.

Wiedeń, 11 kwietnia.

Cesarz Wilhelm II od pamiętnego roku aneksyi Bośni i Hercegowiny należy do monarchów, z którymi mieszkańcy stolicy państwa austryackiego sympatyzują. Przedtem był monarcha niemiecki w Wiedniu niepopularnym, tak jak niepopularnym może być tylko król pruski. Wiedeńczycy Prusaków nie lubią, raczej nawet nie cierpią, uważając ich za proletaryat szczepów niemieckich stojący najniżej pod względem kultury, umysłowości i etyki. No, ale Wiedeńczycy na ogół są gorącymi patryotami austryackimi i „szczery“ sojusznik cesarstwa austryackiego, który mu w ciężkich czasach dał tyle dowodów przyjaźni i życzliwości, będzie przez Wiedeńczyków zawsze mile widziany i serdecznie witany. Dobroduszności wiedeńskiej obcą jest bajeczka o wilku, przyodzianym w owczą skórę.

Wilhelm II. „leci“ na popularność; lubi pompę serdecznych przyjęć, rozkoszuje się entuzyazmem rozgłośnych okrzyków „Hoch lebe!“, a dźwięki ceremonialnych pieśni w rodzaju „Heil dir im Siegeskranz“ wprawiają go w zachwyt i rozrzewnienie. Dlatego tak często w ostatnich kilku latach pojawia się w Wiedniu. Ostatni raz bawił tu przed kilku tygodniami. „Wskoczył“ do Wiednia na godzin kilka odwiedzić swego czcigodnego sprzymierzeńca, pojawił się w towarzystwie żony i jedynej córki. Berlińskie dzienniki przyniosły wiadomość, iż w głowie cesarza niemieckiego powstał plan, aby utrwalić przyjazne związki z Austryą, przez wydanie córki za jednego z arcyksiążąt, który może zasiądzie na tronie państwa austryackiego. „Tu felix Austria nube...“ Dość, że cesarza Wilhelma przyjmowano w Wiedniu za ostatniej gościny bardzo serdecznie, ale jeszcze serdeczniej witał Wiedeń syna jego, Fryderyka Wilhelma, który z żoną przez 2 dni bawił świeżo z odwiedzinami na austryackim dworze.

Pierwszy akt gościny pruskiego następcy tronu w Wiedniu miał miejsce na wspaniale i krzykliwie przystrojonym dworcu kolei południowej. Sędziwy monarcha Austro-Węgier jawił się w otoczeniu niemal całego dworu. Cesarz Franciszek Józef jawił się w generalskim pruskim uniformie, który skrywał się pod płaszczem; południe niedzielne było bowiem chmurne, przenikające chłodem. Opodal następca tronu arcyksiążę Franciszek Ferdynanand, również w pruskim mundurze z żółto pomarańczową wstęgą orderu Czarnego Orła. I inni z arcyksiążąt, którzy są właścicielami pruskich pułków nałożyli na przyjęcie poczdamskich gości uniformy pruskie i wstążki tego orderu.

Około godziny wpół do 5-tej zajechał pociąg dworski. Wagon, w którym znajdowała się para pruska zatrzymano w miejscu, przed którem stał cesarz austryacki. Kamerdynerzy szybko pootwierali drzwi przedziałów. Pierwsza zeszła z wagonu księżna Cecylia, za nią pruski następca tronu. Rozpoczęły się powitania bardzo serdeczne, muzyka poczęła grać marsza, tony jednak muzyki zginęły w hałasie wiwatów, które wydobywały się z piersi wytwornej publiczności, jaka uzyskała przystęp do hali dworca.

Następca tronu pruskiego, przyszły cesarz Niemiec, to młodzieniec smukły, o twarzy najzupełniej przeciętnej w rysach i wyrazie, o ruchach ostrych i sztywnych znać dobitnie rezultaty wybornej tresury wojskowej. Ogólne wrażenie: „ein schneidiger Lieutnant“! Ks. Fryderyk Wilhelm ubrany był w mundur austryacki pułku, którego jest właścicielem.

A księżna Cecylia — to młoda, smukła osóbka o milutkiej twarzyczce, na której nie widać ani śladu jakiegoś dostojeństwa, jakie by czytać wypadało w obliczu przyszłej cesarzowej zjednoczonych Niemiec. Ks. Cecylia nie jest pięknością, nawet nie jest ładna. Pochodzi z domu mecklemburskiego, a wszystkie kobiety z rodziny Mecklemburgów, czy to Mecklemburgów-Schwerin, czy Strelitz, posiadają ogromnie wiele wesołości, humoru i rozsądku, ale nie są pięknościami. Przecież, ani słynna z dziejów królowa Luiza pruska, pierwsza Mecklemburka, która zamieszkała w zamku następców tronu w Berlinie, nie była „une beauté imperiale“. Żona pruskiego następcy tronu należy do typu kobiet o których „exterieur“ mówi się, iż są one przyjemne. Duże pogodne oczy, w których mieszka dyablik pustoty i wesołości, zadarty figlarnie nosek, twarzyczka trochę za drobna w stosunku do postawy. A przytem ogromnie elegancka; na dworcu kolei południowej już zaprezentowała paniom świetnie skrojony kostyum o barwie rubinowo-czerwonej, który nosi z szykiem, może trochę berlińskim wyzywającym szykiem.

Rząd dworskich powozów, pysznych swą ceremonialnością, zaprzężonych w prześliczne konie ruszył ku miastu. Ze względu na pogodę jechano w zamkniętych karetach. W pierwszej cesarz austryacki i pruski następca tronu, w drugiej księżna Cecylia w towarzystwie arcyksiężny Maryi Annunziaty i t. d. Ulice, któremi przejeżdżały karety dworskie strojne w chorągwie i kwiaty. Po obu stronach ulic szpalery z tysięcy ciekawych ludzi, policya utrzymuje porządek, a publiczność wznosi przegłośne wiwatowe okrzyki.

Powozy dworskie dojeżdżają do Burgu. Przy wiedeńskiej rezydencyi cesarza Franciszka Józefa najtłumniej i najgłośniej. Dekoracye tam najwspanialsze, publiczność, która zaległa trybuny jest najbardziej dystyngowana i najstrojniejsza. Znów burza okrzyków „Hoch i Heil“ i w kilka minut później publiczność rozprasza się, zziębła i zmęczona długiem czekaniem.

W wieczór niedzielny odbył się wspaniały obiad dworski, który przy stole zgromadził członków rodziny cesarskiej, później „soire“ u dworu na jakie rozesłano przeszło 800 zaproszeń. W poniedziałek para książęca udała się wczesnym ranem do krypty cesarskiej u Kapucynów, aby złożyć wieńce na grobowcach cesarzowej Elżbiety i arcyksięcia Rudolfa. Program pobytu pruskich gości objął dalej uroczyste przyjęcie u ambasadora niemieckiego, wreszcie obiad w Schoenbrunie, w którym wzięli udział prócz członków domu panującego świta pruskiego następcy tronu i rozmaici dostojnicy. Po godz. 8-ej wieczorem automobile dworskie ruszyły z Schönbrunu na dworzec kolei północnej. Na dworcu imieniem cesarza pożegnał gości następca tronu austryackiego.

W mieście tymczasem poczynano zdejmować z domów dekoracye, w jakie Wiedeń przystroił się na pruską wizytę. A ludzie pilnie wczytywali się w dzienniki, które poprzynosiły szczegółowe sprawozdania z poszczególnych momentów wizyty pruskiej pary książęcej, oraz opisy tualet, jakie w Wiedniu zaprezentowała milutka ks. Cecylia.

Tak ubiegły dwa dni życia wiedeńskiego, poświęcone w zupełności gościnie przyszłego władcy państwa niemieckiego. Polityczne znaczenie tej wizyty jast minimalne. Dopóki cesarz Wilhelm II pojawia się w Wiedniu, jego enuncyacye tylko i jego oficyalne wywody na temat wzmocnienia trójprzymierza są... miarodajne. Ale i ks. Fryderyk Wilhelm powoli wchodzi w świat polityki mocarstwowej. Przybył przecież z Rzymu, gdzie idąc za śladami cesarskiego ojca popisywał się politycznymi toastami. Mówił o sympatyach jakie Hohenzollernowie żywią dla panującej rodziny sabaudzkiej, o sile trójprzymierza i sympatyach, jakie ono ma w Niemczech itd.

Pruskiego następcę tronu przyjmowano w Rzymie dość serdecznie. To „dość“ trzeba podkreślić, jeśli się zna temperament Rzymian i ich szalenie łatwo, na zawołanie czy zamówienie wybuchający z huraganową zdaje się siłą entuzyazm. Zresztą przyjęcia czy to monarchów, czy książąt, powołanych do roli przewodniczej w przyszłości zwykle wypadają doskonale, nietyle dzięki entuzyazmom wszelkich ludów, co maszynie reżyserskiej, która umie umiejętnie łatać rozmaite luki i nawet sztucznie inscenizować radości i zapały tłumu. Wieloletnia praktyka jest zręcznym pedagogiem. *(rab).*

Hołd wszechnicy lwowskiej od młodzieży.

Delegaci Zjazdu „Ogniwa“ złożyli w ubiegłą niedzielę hołd wszechnicy lwowskiej z okazyi 250-tej rocznicy jej założenia przez króla Jana Kazimierza. Senat akademicki *in corpore* poprzedzany przez berła senackie w przystrojonej zielenią auli uniwersyteckiej przyjął adres młodzieży akademickiej od prezydyum „Ogniwa“, imieniem którego Dr Lesław Węgrzynowski przemówił w te słowa:

„Magnificencyo Rektorze i Senacie Wszechnicy Kazimierzowskiej!

„Stajemy dziś przed wami my, przedstawiciele młodzieży polskiej, zebrani z wszystkich ziem Rzeczypospolitej, reprezentanci młodzieży kształcącej się na uniwersytetach Rosyi, Niemiec, Austryi, Belgii, Szwajcaryi i Francyi, aby złożyć należny hołd prastarej Wszechnicy lwowskiej. Lat 250 mija, kiedy dekretem króla Jana Kazimierza powstała ta młodsza siostrzyca Almae matris Jagiellonicae. Dnia 20 stycznia 1661 roku z kancelaryi królewskiej wyszedł dekret, mocą którego powołano do życia nowe ognisko kultury polskiej, a myślą królewską było, „ut in Roxolanis quoque Provinciis et Regionibus solidae veritatis virtutisque professioni debitus adstruatur honor, faciliter ac libenter in animum induximus“. Jasny był cel i wielkie miała nasza „alma mater“ zadanie. Miała być ona ogniskiem nowym naszej prastarej kultury, wzniesioną była na chwałę nauki polskiej, na chwałę Rzeczypospolitej, jako widomy znak nierozerwalności tych ziem ruskich z resztą Rpltej, ziem, niezdobytych ogniem i żelazem, ale połączonych dobrowolnym węzłem dzięki sile naszej kultury.

„I nie fortece przeciw ludności, nie wojsko w stal zakute wysłano na Ruś. Na Ruś szli uczeni i mieli siać ziarno wiedzy, a Alma mater miała zapłonąć wielkim płomieniem, rozświecającym hen krańce Rzpltej. Nie wynarodowienie bratniego narodu ruskiego, ale zjednoczenie kulturalne miała ona na celu. Walka z cywilizacyą bizantyjską w imię cywilizacyi zachodniej. To było hasło wielkiego króla.

„Dziś brzmi nam ono jak rozkaz potężny. W życiu narodu nie może być rozdźwięku między jego pełną choćby przeszłością a teraźniejszością. Jeden wielki łańcuch łączy to, co przeszłe z nieznanem jutrem. Myśl naszych przodków, która dała życie wielkiemu dziełu, żyje i żyć musi dalej w tych oto murach, wskazujac, kędy iść mają dążenia i cele młodzieży ludów, zamieszkujących kraje Rzpltej. Nie walka i nie nienawiść, ale dążenie do wiedzy, do równości, braterstwa i wolności“.

„Światło więc nieść należy. Swiadomi jesteśmy rozkazu królewskiego. Przyrzekł i przekazał następcom wielki król: Promittimus denique pro nobis Serenissimisque Successoribus Nostris nos dictam Universitatem Leopolitanam in his omnibus quae integritatem illius spectant in valore vigoreque ac nitore suo conservaturos et propugnaturos. Nie mogą spełnić tego rozkazania królewskiego następcy króla. Po latach chwały niewola nam w udziale przypadła i dziś my — prawe syny naszych ojców, wierni poddani Najjaśniejszej Rzeczypospolitej roskazanie to spełnić musimy. I nie uronić z dobra nabytego znojem i pracą pradziadów, ale przysporzyć nowego i przekazać synom naszym“.

Tu wręczając dyplom na pergaminie, opatrzony podpisami delegatów, a także wszystkich akademików obecnych i dawniejszych, którzy kształcili się na tutejszej wszechnicy, odczytał treść dyplomu, pisaną starą polszczyzną.

Dyplom kończy się następującym ślubem:

Wszystkim burzom i nawałnicom nietkniętą ostała się nasza wszechnica, niezłomna przeto żyje wiara, iż ojcowiznę, pomnożoną dorobkiem naszym, przekażemy potomności.

„Slubujemy przeto Jej w imieniu naszem i następców naszych wierność idei w Niej uosobionej, wierność zasadom przez Nią głoszonym“.

Przy tych słowach opuściły się berła senackie i wszyscy wysłuchali tej przysięgi — stojąc.

W podniosłych słowach odpowiedział młodzieży rektor uniwersytetu X. Jaszowski. Zakończył następującem przyrzeczeniem:

„Wy panowie, przynieśliście tu dziś silną wolę i zapał i zdobni tym zapałem ślubujecie w swojem i nastęców waszych imieniu wierność idei, uosobionej w naszej Almae Matris, wierność zasadom przez nią głoszonym. W zamian przyjmcież od nas uroczyste zapewnienie, że pomni odpowiedzialności moralnej wobec narodu i potomności, stać będziemy wiernie na straży jej praw dziejowych i dobytku narodowego i póki tchu w piersiach, nie ustaniemy w ożywczych staraniach, aby niczego nie uronić ze skarbnicy naszej duchowej, ale owszem, oddać ją następcom wzbogaconą plonami polskiej nauki i polskiego ducha.— Cześć wam i dzięki!“.

Na zakończenie po okrzykach na cześć wszechnicy i senatu z pieśnią „Jeszcze Polska nie zginęła“, młodzież ruszyła pod pomnik Mickiewicza, gdzie p. Tadeusz Gluziński przemówił do zgromadzonej publiczności na temat doniosłej uroczystości, — obchodzonej przez wszechnicę.

IX. Walny Zjazd Delegatów Polskiego Tow. Pedagogicznego.

(Od naszego korespondenta).

Lwów, 12 kwietnia.

Na dzień dzisiejszy i jutrzejszy zwołano do Lwowa IX. Walny Zjazd Delegatów Polsk. Tow. pedagogicznego, rozpoczęty uroczystem nabożeństwem w kościele archikatedralnym.

Wskaźnikiem dla działalności Tow. w roku 1910 były uchwały, powzięte na ostatnim, VIII. Zjeździe Delegatów. I tak postanowiono nie spuszczać z oka sprawy organizacyi szkół dla mniejszości polskich, zebrać w tym zakresie szczegółowe daty statystyczne z każdego powiatu i przesłać je do zużytkowania poszczególnym oddziałom Tow. w kraju. Potrzebę tych szkół mniejszości uznano wszędzie tam, gdzie jest 40% dzieci polskich. Nadto polecono Zarządowi Głównemu, aby zachęcał gorliwych nauczy-

GASTON LEROUX.

Zaklęty fotel.

POWIESC

— Miałeś pan więc nadzieję dziś wprowadzić cenną skrzynkę do swojego mieszkania?

— Tak właśnie, miałem nadzieję, że uda mi się uśpić czujność Agatki, która na nieszczęście ułożyła sobie, że wizyty człowieka z katarynką są dla mnie złą wróżbą i zapowiadają jakieś nieszczęście. Pojmujesz pan, że niepodobieństwem jest dla mnie walczyć z kobiecym uporem ciemnego, zabobonnego jej umysłu.

Niestety, przyszłość dopiero miała wykazać, jak trafny instynkt kierował przeczuciami wiernej służącej.

— A teraz — mówił dalej muzyk — obejrzyj pan moje małe muzeum, które jest dumą moją i pociechą. Zebrałem tu wszystkie wybitniejsze okazy instrumentów muzycznych, tych zwłaszcza, które wyszły już prawie z użycia. Oto jest lira północna, a to harfa minstrelów, obie pochodzą z XV. w.— A tu lutnia, psałteryon, teorban i gitara, moja ukochana gitara. Gdyby Agatka wtargnęła tu kiedy, powyrzucałaby niezawodnie większość tych moich skarbów, uważając je za nieużyteczne rupiecie.

Tu Marcin Latouche westchnął, a sekretarz ubolewać zaczął nad losem biednego artysty, ujarzmionego do tego stopnia przez ciemną i despotyczną kobietę.

— Nie żałuj mnie pan — odparł Latouche z pół uśmiechem — gdybym nie miał mojej Agatki, zostałbym już dawno bez dachu i bez chleba. Mówiłem panu już, że środki moje są skromne i poczciwa moja gospodyni dokazuje cudów zapobiegliwości, by mi na niczem nie zbywało. Dba o mnie niesłychanie i dogadza mi we wszystkiem, — tylko na nieszczęście, nie znosi muzyki. To też grywam tylko wtedy, gdy mi się uda wyprawić Agatkę na miasto.

Mówiąc to, Marcin Latouche przesuwał pieszczotliwą rękę po swych ukochanych instrumentach.

— Patrz pan — mówił dalej — a to mój fortepian z głuchą klawiaturą, na którym grać mogę, ile mi się podoba, wtedy nawet, gdy Agatka znajduje się w domu.

Tu Marcin Latouche rzucił się na swój fortepian i grać na nim począł, przebiegając palcami po klawiszach ze zdumiewającą nieraz zwinnością.

Odchylił głowę w tył, a oczy jego zwrócone w sufit, świadczyły o przejęciu i natchnieniu, z jakim wykonywał skomplikowany utwór muzyczny.

Że jednak głucha klawiatura była także i niemą, więc naturalnie Hipolit Patard nie usłyszał ani jednego dźwięku z tego wspaniałego koncertu. Nagle Marcin Latouche urwał i zamknął fortepian, a w oku jego błysnęła łza wzruszenia.

— Pan nie słyszałeś nic, drogi przyjacielu, podobnież i Agatka w kuchni, a przecież to dla mnie grało wszystkimi tonami mej duszy. Ja jeden słyszałem melodyę, — która brzmiała chwilami potężnie, prawie ogłuszająco, jak najwspanialsza orkiestra.

Wrażenia te należały do tych subtelnych tajemnic duszy artysty, których Hipolit Patard nie próbował nawet zgłębiać. Natomiast jedna jeszcze wątpliwość leżała mu na sercu i tę postanowił rozstrzygnąć.

— Powiedziałeś mi pan już tyle — rzekł do Marcina Latouche, że nie będzie może niedyskrecyą, jeśli zadam panu jedno jeszcze pytanie. Czy znałeś pan już dawno panów Mortimera i d'Aulnay.

Marcin Latouche nie odpowiedział odrazu, lecz wziął ze stołu lampę i podniósł ją ponad głowę swego gościa. Był to ruch zupełnie naturalny, gdyż wychodzili właśnie z tajemniczego pokoju z instrumentami i udawali się do gabinetu, w którym nie było wcale światła.

— Odprowadzę pana aż do bramy — mówił artysta — a nawet i dalej jeszcze, gdyby pan obawiał się iść sam przez tak pustą dzielnicę.

— O nie, dziękuję panu serdecznie, nie chcę, aby się pan dla mnie trudził.

— W każdym razie poświęcę panu — mówił uprzejmy muzyk, a gdy już byli na schodach, przypomniał sobie widocznie zadane poprzednio pytanie.

— Tak jest, znaliśmy się bardzo dobrze z Mortimerem i Maksymem d'Aulnay, byliśmy kolegami i starymi przyjaciółmi, dlatego też, ubiegając się o fotel w akademii, postanowiliśmy nie przeszkadzać sobie wzajemnie. Schodziliśmy się też od czasu do czasu w mieszkaniu jednego, to drugiego z nas i romawialiśmy także o groźbach Elifasa, które zresztą nie przerażały nas wcale.

— A co znaczyły słowa, które usłyszała pańska służąca? O jakiej zbrodni mówiliście panowie?

— Marcin Latouche zeszedł z kilku schodów i zwrócił uwagę Hipolita Patard, że w tem właśnie miejscu znajduje się zakręt, a potem rzekł:

— Te słowa powiedziałem na pół żartem, mając właśnie na myśli Elifasa. Utrzymywałem (ale uważaj pan, tu właśnie jest nierówny schód). Otóż utrzymywałem, że człowiek ten, nie mógł pragnąć na seryo śmierci swoich bliźnich i że samo takie pragnienie, byłoby już zbrodnią, o jakiej świat nie słyszał. Otośmy już w sieniach.

Marcin Latouche otworzył wówczas bramę ogromnym kluczem i wyjrzał na pusty plac.

— Zdaje mi się, że wszystko tu spokojne, jeżeli jednak pan wolisz, mogę odprowadzić go do domu.

— Ależ cóż znowu! nie zawstydzaj mnie, drogi kolego. Nie jestem przecie tchórzem, pozwól mi raczej uścisnąć sobie rękę po raz ostatni.

— Dlaczego po raz ostatni? czy myślisz pan, że umrę jak tamci. Nie mam przecie Bogu dzięki, wady serca.

— Nie, nie, wcale tego nie myślałem, jak możesz pan przypuszczać coś podobnego. Do widzenia, i jeszcze raz dziękuję.

Tu pan sekretarz odszedł, a brama zamknęła się za nim głośnym zgrzytem. Szedł z sercem pokrzepionem i miał tylko jedną chwilę niemiłą, gdy ujrzał znów na mgnienie oka, chodzącą skrzynkę, która przebiegła mu drogę w bocznej przecznicy. Wiedział już przecie, że zjawisko to nie ma w sobie nic nadnaturalnego, a przecież przeżegnał się mimowoli, jakby ujrzał przed sobą upiora.

ROZDZIAŁ IV.

Piosnka, która zabija.

Upłynęło dwa tygodnie od czasu śmierci Maksyma d'Aulnay, a przez ten czas członkowie i przyjaciele akademii starali się zatrzeć i podać w zapomnienie wszystkie bajki dotyczące Elifasa i jego przekleństwa. Natomiast klub Pneumatyków, grupujący się dokoła pięknej pani Bitynii, utrzymywał uparcie, że klątwa rzucona na fotel trwać będzie w całej sile, dokąd uczony mag sam jej nie odwoła. Ale uczony mag znikł bez śladu i nikt, ani nawet reporterowie prasy nie zdołali odkryć miejsca jego pobytu. Ukrywał się więc widocznie, co było podejrzanem, bo człowiek nie mający nic na sumieniu nie miałby potrzeby ukrywać się. Z drugiej jednak strony sprawiedliwość każe przyznać, że umysły trzeźwe, które w ostatnich czasach uległy były także pewnej panice, odzyskały teraz mądry spokój i równowagę. Najspokojniejszym zaś i najszczęśliwszym z ludzi był Hipolit Patard. Nikt też nie oczekiwał z taką, jak on niecierpliwością dnia, w którym Marcin Latouche zasiądzie wreszcie na zaklętym fotelu, zamykając tem samem usta potwarzom akademii.

Dzień ów nadszedł nareszcie i zgromadził w murach akademii liczniejszą jeszcze publiczność, niż na ostatniem zebraniu. Zauważono tylko nieobecność przyjaciółki Elifasa, pięknej pani Bitynii. Ta pani miała dobrą myśl, nie przychodząc, bo gdyby się, broń Boże, co zdarzyło, nikt by jej nie uratował z rąk tłumu, który rozerwałby ją niezawodnie na sztuki. Nie zaszło jednak nic nadzwyczajnego i posiedzenie mogłoby się już prawie rozpocząć, gdyby nie to, że Marcin Latouche nie nadszedł jeszcze. Sekretarz spoglądał na zegarek i stwierdził, że pozostaje jeszcze minuta czasu. W tej chwili właśnie dochodzić zaczął z ulicy zmieszany szmer licznych głosów. Pan sekretarz uśmiechnął się. To widocznie tłum zgromadzony przed akademią witał z zapałem bohatera uroczystości. Szmer wzmagał się i przerodził się z czasem w groźny zbiorowy krzyk, który brzmiał niepokojąco. Cała sala powstała i wszyscy słuchali z natężeniem, zaparłszy dech w piersiach. Naraz zbita fala ludzka wtargnęła z dziedzińca do gmachu, odpychając od progu woźnych i żołnierzy, którzy ją usiłowali powstrzymać. Słychać już było nie krzyk, a żałośne przeciągłe wycie, wydobywające się jakby z piersi mitycznego potwora. Dobra chwila upłynęła, zanim obecni zrozumieli co właściwie zaszło. W miejsce Marcina Latouche ukazała się pchana, niesiona prawie przez tłum, bezkształtna postać ludzka w poszarpanych spodnicach, z włosami najeżonemi. Postać ta zmierzała prosto do sekretarza akademii, rycząc ochrypłym głosem.

— Zamordowałeś go panie dożywotni.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

cieli-patryotów do pracy w mieszanych polsko-ruskich okręgach i pomyślało o środkach na wynagradzanie tych nauczycieli za ich pracę na kresach wschodnich.

Z Zarządów zaś oddziałowych Tow. zwrócono się z wezwaniem do zakładania w okręgach mieszanych czytelń dla dzieci polskich.

Z dalszych prac oświatowych i kulturalnych podnieść należy popieranie ze strony Tow. idei zakładania ferm włościańskich, sprawy wprowadzania przemysłu domowego po wsiach i miasteczkach naszego kraju i stwarzania kursów gospodarstwa domowego przy szkołach ludowych.

Ze spraw własnego bytu wspomnieć należy, że Zarząd główny do szczegółowego opracowania projektu nauczycielskiej pragmatyki służbowej.

Co do szkół dla mniejszości polskich ogłosiło czasopismo „Szkoła" obszerną pracę Dra Nadobnika z tego zakresu, obejmującą obok dokładnego omówienia kwestyi także i zebrane w tabele i mapy potrzebne daty statystyczne. Na podstawie tej pracy uzyskało nauczycielstwo dokładne dane co do każdego powiatu. Nadto postawił poseł Dr Rutowski w ubiegłej sesyi jesiennej Sejmu wniosek uchwalenia odpowiedniej ustawy o szkołach dla mniejszości narodowych.

W kwestyi specyalnego wynagradzania nauczycieli na kresach wschodnich za ich żmudną pracę obywatelską uznano — jako jedyny środek do zdobycia potrzebnych na ten cel funduszów — samopomoc, opartą na nowożytnych zasadach współdzielczości. Dlatego też uproszono ks. Wiktora Potrzebskiego o wygłoszenie na obecnym Zjeździe referatu „O znaczeniu pracy współdzielczej".

Wielce aktualną i wprost niezbędną okazała się potrzeba ochrony i obrony nauczycieli polskich, pracujących wogóle w Galicyi wschodniej. Obecny stan kwestyi polsko-ruskiej odbija się fatalnie na nauczycielach Polakach, jak to miało miejsce z nauczycielem Greissem w Żulinie pod Stryjem. Również na przyszłość przygotowany jest Zarząd Tow. do energicznej obrony polskiego stanu nauczycielskiego przed wszelkimi atakami i zakusami!

Co do szkół gospodarczych, dla wiejskich dziewcząt wstawił już Sejm dzięki podjętej akcyi poważną kwotę do budżetu na ten cel. Nadto zajmuje się Tow. pilnie kwestyą tak potrzebnej reformy szkolnictwa ludowego, odpowiedni projekt na to, przedstawić Rada szkolna kraj. ma, na podstawie kilku odbytych ankiet, lecz mimo ważności sprawy, dotąd niestety tego nie uczyniła. Również nie dała dotąd Rada szkolna kraj. odpowiedzi, na znamienny memoryał Zarządu Tow., by dopuściła wolną konkurencyę w wydawaniu książek szkolnych, dziś zmonopolizowanych przez c. k. Wydawnictwo.

Polskie Tow. pedagogiczne, uczyniło pierwszy krok w zakresie pragmatyki służbowej nauczycielstwa, opracowując przez specyalną komisyę w lecie z. r. jej projekt. Wywołało to pewne ataki ze strony Związku krakowskiego i Związku nauczycielstwa słowiańskiego w Austryi; Zarząd Tow. uznał jednak, że ataki te nie słuszne, gdyż sprawa ta, co jest pewną rzeczą, potrzebna jest inna pragmatyka służbowa. Projekt Tow. został wydrukowany w „Szkole", w numerze grudniowym i będzie poddany pod obrady Walnego Zjazdu.

Tow. projektuje dalej założenie „Komitetu reprezentacyjnego wszystkich organizacyi nauczycielskich" — celem solidarnego występowania na zewnątrz nauczycielstwa.

Uchwałą Sejmu z października 1910 postanowiono uzyskać od Rady szkolnej kraj. obliczenie, o ile obciążyłoby budżet kraju zrównanie płac nauczycielskich z poborami urzędników państwowych 4 najniższych rang; nadto uchwalił Sejm 200.000 K., jako fundusz zaliczkowy dla nauczycieli.

Wreszcie Zarząd Główny Tow. ma ustawicznie na oku sprawę stowarzyszenia Domu zdrowia dla swoich członków. W bieżącym roku ma również przystąpić Tow. do budowy drugiego domu na swoim gruncie przy ul. Zimorowicza.

Dochód z wydawnictw Tow. wynosił w r. u. 72.000 K. przyczem postanowiono także, 10 halerzowe broszurki dla ludu. Kolonia wakacyjna w Hucie Korostawskiej gościła w r. z. 53 ubogich, a potrzebujących kuracyi chłopców przez 5 tygodni.

Wielką stratę poniosło Tow. przez śmierć swego wiceprezesa, dyrektora szkoły wydziałowej im. Sobieskiego, ś. p. Kornela Jaworskiego.

Fundusz obrotowy Tow. wynosił w r. 1910, 8031 K., fundusz „Własnego domu" 34.858 K., fundusz rezerwowy Zarządu Głównego 27.307 K., fundusz rezerw. burs nauczycielskich im. Godz. Małachowskiego 25.633 K.; wartość domu Tow. wynosi 167.582 K. Bilans majątku Tow. z końca grudnia, 1910 przedstawia kwotę 280.371 K., zaś budżet na r. 1911 wykazuje sumę 91.420 K.

Al. Ant. W.

Rewolucyjna organizacya młodzieży ukraińskiej.

Dzięki energicznemu wkroczeniu władz zapowiedziane na dzisiaj, jako w rocznicę zamordowania ś. p. namiestnika Potockiego, demonstracye młodzieży ukraińskiej spełzną, jak się już zdaje — na niczem. Centralny komitet rewolucyjnej organizacyi ukraińskiej im. Siczyńskiego zawiadomił podobno już o tem swoje filie organizacyi na prowincyi, — że sprawą demonstracyi już się zajęły władze, wobec czego polecił zaniechać demonstracyi.

Jednocześnie władze szkolne przedsięwzięły wszelkie kroki dla udaremnienia demonstracyi.

Rada szkolna krajowa wezwała dyrektorów wszystkich szkół średnich w Galicyi, — aby dołożyli starań, by młodzież ukraińska nie narażała się niepotrzebnie na przykre skutki burd, do jakich ją agitatorzy podjudzają.

Nie ulega jednak wątpliwości, że demonstracye były przygotowane na szerszą skalę przez konspiracyjną organizacyę, na ślad której udało się wpaść policyi.

Organizacya ta nosi nazwę „Centralnyj Kumitet ukrain. młodych seredniych szkił" i ona właśnie wydała odezwę do ukraińskiej młodzieży, aby dzień skrytobójczego morderstwa obchodzić uroczyście i demonstracyjnie.

Odezwa ta, apoteozując zbrodnię, wszczepia w młodociane serca młodzieży jad nienawiści do bratniego narodu, wyrażając się słowami: „z takchytrym wrogiem, jakimi są Lachy, tylko browningiem rozprawić się można".

Aranżerami tej rewolucyjnej akcyi bez wątpienia nie jest młodzież szkolna, lecz z wyższych zakładów naukowych.

Śledztwo toczy się w dalszym ciągu, a szereg przeprowadzonych rewizyi dał tak obfity materyał, iż policya lwowska jest już na pewnych śladach istotnych aranżerów tej konspiracyjnej roboty. Wczoraj mianowicie przeprowadzono rewizyę u rosyjskiego rewolucyonisty Kiryla Horałczuka, redaktora „Dniestru", dalej u Sergiusza Kołosowa, słuchacza filozofii, który wraz z żoną, również słuchaczką filozofii, stykał się bardzo często z ukraińską młodzieżą gimnazyalną we Lwowie, wreszcie w zakładzie litograficznym Andrejczyna przy ul. Kopernika i u kilku akademików ukraińców. Celem tych rewizyj było wydobycie dokumentów, na podstawie których można będzie scharakteryzować obraz ruchu politycznego w tajnej organizacyi młodzieży szkolnej im. Siczyńskiego. Zebrany materyał odbiorą dyrektorowi policyi, panu Reinländerowi, który w tej sprawie odbył wczoraj dłuższą konferencyę z namiestnikiem Bobrzyńskim.

Dzienniki donoszą, że już wykryto autora rewolucyjnej odezwy do gimnazyalistów i żołnierzy ukraińskich.

Od Administracyi.

Celem uniknięcia przerwy w wysyłce dziennika upraszamy wszystkich tych prenumeratorów, którzy joszcze przedpłaty nie uiścili, aby najpóźniej do dnia 15 bm. zechcieli uregulować swoje zaległości.

Precz z towarem pruskim! Kupujcie tylko u chrześcijan!

KRONIKA.

KALENDARZYK ASTRONOMICZNY. Wschód słońca rozpocznie się jutro o godzinie 4 minut 55 zachód przypada o godz. 6 minut 26; długość dnia godzin 13 minut 31.

KALENDARZYK KOŚCIELNY. Jutro Wielki Czwartek, pojutrze Wielki Piątek.

W sprawie Muzeum rapperswylskiego ogłasza dyrektor Muzeum p. Józef Gałęzowski, że na najbliższem zjeździe Rady muzealnej, t. j. w sierpniu r. b., wszelkie podniesione zarzuty będą grantownie roztrząsane, poczem ogłoszony zostanie memoryał, wyjaśniający wszystkie kwestye tyczące się instytucyi i jej Rady, a poruszone w listach prywatnych i w pismach publicznych.

Kraków, dnia 12 kwietnia.

Pomnik grunwaldzki. Lekarze paryscy pozwolili Wiwulskiemu przystąpić do pracy nad wykończeniem ostatniej grupy pomnika Władysława Jagiełły na placu Matejki. Całość odlewu spodziewaną jest wczesnem latem.

Mrozy kwietniowe dały się wszystkim we znaki. Przez kilka dni stale temperatura utrzymywała się albo poniżej zera, albo przy niewielu stopniach powyżej zera. Jakkolwiek temperatura nie była tak niska, jak w krajach niemieckich, w Bawaryi, Austryi, gdzie nawet szalały śnieżyce, to jednak i u nas wszystkie roboty w polu zostały wstrzymane, tak, że przygotowanie gruntu pod zasiewy w bardzo wielu okolicach musiało być odłożone na czas po świętach Wielkanocnych.

Dzisiaj nastąpiła zmiana, niebo wypogodziło się. Jest więc nadzieja, że i temperatura znacznie się podniesie i wstrzymany mrozami pochód tryumfalny wiosny ruszy znowu szybkiem tempem naprzód.

Przedświąteczne czyszczenie miasta z najrozmaitszych podejrzanych indywiduów przez tutejszą policyę już się rozpoczęło. Wczoraj w nocy urządzono po zaułkach miasta wielką „obławę", która dała obfite rezultaty: aresztowano bowiem przeszło 40 podejrzanych osób obojga płci. Dzisiaj rozpocznie się ich przesłuchanie.

Prof. Kallenbach w Krakowie? „Słowo Polskie" donosi: „Prof. Kallenbach, jak krążą pogłoski, ma podubno zamiar porzucić katedrę literatury polskiej na uniwersytecie lwowskim, a przenieść się do Krakowa, gdzie objąłby po ś. p. M. Sokołowskim posadę dyrektora Biblioteki Czartoryskich. Jako następców jego na katedrze lwowskiej wymieniają prof. Tad. Grabowskiego z Krakowa, prof. Dobrzyckiego z Fryburga, prof. Bron. Gubrynowicza, obecnie docenta uniwersytetu lwowskiego i kilku innych.

Z Tow. miłośników historyi i zabytków Krakowa. Wczoraj wieczorem odbyło się w sali Izby handlowej doroczne Walne zgromadzenie członków Tow. miłośników historyi i zabytków Krakowa. Zagaił prezes Tow. prof. Uniw. Dr St. Krzyżanowski, poczem wygłosił odczyt p. t. „Goethe w Krakowie". Prelegent podał szczegóły kilkudniowego pobytu wielkiego poety niemieckiego w naszem mieście, w czasie od 5—7 września r. 1790, gdy podróżował po Europie w towarzystwie ks. Sasko-weimarskiego. Następnie sekretarz Twa Dr Klemens Bąkowski złożył sprawozdanie z czynności Twa za rok ubiegły. Podniósł on, że liczba członków Tow. nie podnosi się, a nawet w porównaniu z rokiem ubiegłym się zmniejszyła. Przykro to powiedzieć, że społeczeństwo zachowuje się wobec Tow. obojętnie, dlatego liczba członków nie dochodzi nawet do 1000, podczas, gdy Tow. historyczne poznańskie liczy 7000 członków.

Dr Muczkowski przedstawił ciekawą statystykę członków według zawodów: i tak radców miejskich jest zaledwie tylko 11, kupców 21, duchownych 7, rzemieślników tylko 3 i to introligatorów, u których Tow. oprawia swoje wydawnictwa.

Inż. Żeleński zapytuje, jakie kroki poczyniło Tow. co do zużytkowania budynków szpitalnych na Wawelu po ustąpieniu wojska.

Dr Bąkowski wyjaśnia, że Tow. rozpatrywało kwestyę przeznaczenia tych budynków na pomieszczenie Muzeum narodowego i nawet plany projektujące odpowiednie w tym celu adaptacye przedłożyło Wydziałowi krakowskiemu.

Wkońcu dokonano wyboru Wydziału, w skład którego weszli pp.: Dr Klemens Bąkowski, Stanisław Cercha, Adam Chmiel, Eustachy Chronowski, Dr Wiktor Czermak, Zygmunt Hendel, Dr Feliks Kopera, Dr Józef Korzeniowski, Dr Stanisław Krzyżanowski, Edward Kubalski, Dr Stanisław Kutrzeba, Leonard Lepszy, Dr Józef Muczkowski, Dr Jerzy Mycielski, Witold Noskowski, Dr Julian Pagaczewski, Władysław Prokesz, Dr Jan Ptaśnik, Dr Stanisław Tomkowicz, Kazimierz Wyczyński. Do komisyi kontrolującej zostali powołani pp.: Władysław Baran, August Raczyński i Dr Feliks Twaróg.

Towarzystwo wydało osobne sprawozdanie ze swej działalności za rok ubiegły, o której później obszerniej napiszemy.

Miejska Kasa oszczędności. Wczoraj wieczorem odbył posiedzenie Wielki Wydział miejskiej Kasy oszczędności pod przewodnictwem prezydenta Dra Leo, w obecności komisarza rządowego Dra Wróblewskiego.

Wydział przyjął do wiadomości zamknięcie rachunków za I. półrocze 1910 r. następnie zatwierdził preliminarz administracyjny na rok 1911. — Uchwalono wypracowany i przedłożony przez dyrektora Dra Staniszewskiego statut Zakładu dla wydawania listów zastawnych, oraz nowelę do obecnie obowiązującego statutu Kasy. Według tej noweli Kasa oszczędności miasta Krakowa po zatwierdzeniu nowych postanowień przez Radę miejską i ministerstwo wprowadzi dzienne oprocentowanie wkładek, stosownie do istniejącego już systemu w większej liczbie instytucyj finansowych.

Następnie złożono sprawozdanie z działalności założonej przez Kasę miejską łaźni ludowej. Cyfry, przytoczone w sprawozdaniu, świadczą o dużym rozwoju zakładu, z którego korzystają szerokie koła ludności. Wydział przyjął sprawozdanie do wiadomości, poczem na wniosek Dra Grossa polecono dyrekcyi założenie łaźni ludowej we wschodniej części miasta Krakowa.

Dokonano następnie wyboru 12 członków komisyi kontrolującej, w skład której weszli pp.: Dr Bandrowski, Bazes, Beringer, J. K. Federowicz, Haławkiewicz, I. Landau, Dr Leo, Z. Mendelsburg, Ponikło, Szatkowski, Szarski, Turski, nadto wybrano komisyę budowlaną i statutową.

Następnie odbył Wydział posiedzenie tajne. Na posiedzeniu tem odczytano wniesioną przez p. Zygmunta Kowalskiego rezygnacyę z obowiązków dyrektora Kasy po 42 latach służby. Sprawę tę przekazano komisyi kontrolującej z poleceniem, aby przedłożyła odpowiednie wnioski na najbliższem posiedzeniu Wydziału. Wnioski mają dotyczyć także wyboru trzeciego dyrektora. Trzem zastępcom dyrektorów przedłużono mandaty aż do nowego wyboru.

Wielki Wydział nadał p. Juliuszewi Krzykowskiemu, naczelnikowi Zakładu zastawniczego, rangę I. extra statum. Dotychczasowego praktykanta etatowego p. Augustyna Darzewskiego, zamianowano urzędnikiem w VI. randze, dotychczasową manipulantkę p. Al. Sołtysikównę mianowano praktykantką etatową w VII. randze, praktykanta p. Maryana Szotarskiego, urzędnikiem w VI. randze.

Ferye wielkanocne w szkołach średnich będą odtąd przedłużone w ten sposób, że Wielki Wtorek już jest wolny od nauki, nadto środa po świętach. Tym sposobem od roku bieżącego nauka po świętach rozpocznie się dopiero we czwartek 20 b. m. (nie jak dotąd w środę). Rozporządzenie to wydało ministerstwo wyznań i oświaty dnia 30 marca r. b., l. 8661.

Z teatru miejskiego. Wznowienie „Wachlarza lady Windermere" wypełniło teatr do ostatniego miejsca, na kilka godzin przed podniesieniem kurtyny, wszystkie miejsca były wysprzedane, tak że bardzo wiele osób odeszło od kasy bez biletu; wobec niezwykłego powodzenia tej wytwornej komedyi Oskara Wilde'go dyrekcya teatru powtarza ją we wtorek dn. 18 b. m.; w znakomitej swej roli Mrs Erlynne wystąpi pani Solska. W piątek dn. 21 b. m. będzie również powtórzona piękna tragedya Maeterlincka: „Aglawena i Selisetta" z panią Solską w roli Selisetty; dyrekcya daje to przedstawienie na liczne żądanie zakładów naukowych męzkich i żeńskich, które chcą dać sposobność młodzieży zapoznania się z podniosłym utworem wszechświatowej sławy, a należącym do repertuaru t. zw. „théatre blanc". W dniu dzisiejszym afisz zapowiada „Cyda" Corneille-Wyspiańskiego po cenach popularnych, infantkę gra pani Solska.

Raut na szkoły kresowe. Wczoraj w sali restauracyjnej Starego Teatru odbyło się bardzo liczne posiedzenie Komitetu pań, panien, i panów urządzającego dnia 29 b. m. Raut z tańcami na szkołę kresową w Jaworzu. Po ożywionej dyskusyi uchwalono w ogólnych zarysach program rautu, do współudziału w którym postanowiono zaprosić szereg wybitnych sił artystycznych.

W najbliższych dniach rozpocznie Komitet wysyłkę zaproszeń, które zredagowano w języku staropolskim.

Po wszelkie informacye należy się zgłaszać do p. Tondosowej ul. Stachowskiego l. 30.

Raut ten, rozpoczynający wiosenny karnawał, cieszyć się będzie niewątpliwie wielkiem powodzeniem, zwłaszcza, że cel sam powinien zachęcić szerokie koła obywatelskie naszego miasta do licznego w nim udziału.

Wieczór muzykalno-wokalny w Podgórzu. Komitet popołudniowej ochrony w Podgórzu, opiekujący się opuszczoną dziatwą szkolną, urządził w dniu 2 b. m. w sali „Sokoła" wieczór muzykalno-wokalny. Doborowy program wykonały wybitne siły zaszczytnie znanej szkoły śpiewu prof. Marso i amatorzy-muzycy.

Wieczór rozpoczęła umiejętnie przez p. Adolfa Grünberga prowadzona orkiestra „Sokoła". P. Gottliebowa miłym, pełnym uczucia głosem odśpiewała bezpretensyonalne piosenki Niewiadomskiego, wywołując burzę oklasków. Następnie dał się słyszeć prawdziwy artysta na wiolonczeli p. Dr Rolanowski, porywający słuchaczy dobywaniem z wdzięcznego instrumentu tonów pełnych precyzyi i wdzięku. Świetny tercet ze „Strasznego Dworu" Moniuszki, odśpiewali udatnie pp.: Rogron, Kapałka i Mazanek. Posmat Poego p. n. „Dzwony", ze znakomitą ilustracyą wokalną oddeklamował p. Bars.

Po pauzie nastąpiła operetka Offenbacha „Czarodziejskie skrzypce". W jednym tygodniu obrobiono rzecz trudną, a oddano, ją bez zarzutu. Partyę Michasia śpiewała p. Ottówna, Georgettę p. Siemińska, skrzypka Szymona grał p. Kapałka. Wszyscy amatorzy wywiązali się bardzo dobrze ze swych ról i wywołali huczne oklaski u rozbawionej publiczności.

Niezmordowanym inicyatorem wspaniałego wieczorku był X. Władysław Staich, wikary w Podgórzu, który mimo krótkiego swego pobytu pracą swoją społeczną poza obowiązkami parafialnymi, umiał zdobyć sobie serca bliżej go znających, a nie szczędząc sił i czasu, kierowany szlachetnem uczuciem pomocy biednej i zaniedbanej dziatwy szkolnej, przysporzył dochodu na cele ochrony i zgotował wieczorek, który długo trwać będzie w pamięci uczestników tegoż.

Pobór wojskowy w korpusie krakowskim odbędzie się w następujących terminach:

Kraków miasto od 19 do 28 kwietnia. Kraków powiat 29 kwietnia i od 1 do 6 maja, Podgórze od 8 do 12 maja, Bochnia od 15 do 31 maja, Wieliczka od 19 do 24 kwietnia, Dobczyce od 26 do 29 kwietnia, Chrzanów od 1 do 8 maja, Jaworzno od 9 do 11 maja, Krzeszowice od 12 do 16 maja, Limanowa od 19 do 25 kwietnia, Nowy Targ 29 kwietnia i od 1 do 4 maja, Krościenko 6 i 8 maja, Nowy Sącz od 10 do 19 maja, Muszyna od 22 do 24 maja, Gorlice od 26 do 31 maja, Biecz 2, 3 i 6 maja, Grybów od 7 do 10 czerwca, Milówka od 19 21 kwietnia, Żywiec od 22 do 29 kwietnia, Sucha od 1 do 3 maja, Maków od 4 do 6 maja, Jordanów od 8 do 10 maja, Myślenice od 12 do 16 maja, Kalwarya od 17 do 19 maja, Wadowice od 20 do 24 maja, Andrychów od 26 do 29 maja, Kęty od 30 maja do 2 czerwca, Biała od 3 do 10 czerwca, Oświęcim od 19 do 21 kwietnia, Zator 22 i 24 kwietnia, Dąbrowa od 19 do 27 kwietnia, Brzesko 29 kwietnia i od 1 do 6 maja, Wojnicz 8 i 9 maja, Zakliczyn 10 i 11 maja, Pilzno od 13 do 17 maja, Brzostek 18 i 19 maja, Jasło od 22 do 27 maja, Żmigród 29 i 30 maja, Tuchów od 19 do 21 kwietnia, Tarnów od 22 do 29 kwietnia.

Tow. sportowe „Strzelec" z dotychczasowego lokalu przy ul. Długiej przeprowadziło się na stałe na ulicę Staszica l. 7, I p.

Nieostrożna jazda. Wczoraj popołudniu podpił sobie dorożkarz nr 161, Wojciech Wieczorek i niedaleko ul. Lubicz najechał na nadjeżdżający właśnie tramwaj, przyczem nietylko on i koń jego odniósł potłuczenia, ale i dorożka na zderzeniu ucierpiała, gdyż koło jej zostało zupełnie zgruchotane. Wieczor-

Ludwik Królikowski.

(autoreferat).

Królikowski zasłynął, ze swej twórczości filozoficzno-społecznej na emigracyi polskiej w Paryżu, w latach 1840 i następnych, jako wyraziciel lewicy naszego wychodźctwa. Wskutek nadzwyczajności i sprzeczności swoich poglądów, pozostał jednak odosobniony; może też zrażała do niego kulturalniejsze umysły forma szorstka, a czasem nieprzyzwoita. Wyznawał naraz najróżniejsze idee. Był jednym z najbardziej jasnych mesyanistów polskich, był bezprzykładnym w w świeckiej literaturze głosicielem zasad ewangielicznych, był najskrajniejszym wrogiem papiestwa, był wielbicielem żydostwa, był chwalcą ludzkości, był fanatykiem ludowładztwa i socyalizmu z zabarwieniem komunistycznem, był zaprzańcem nadprzyrodzoności, a wyraźnie wierzył tylko w dyabła. Dziwaczny ten zbiór przekonań, narzucał jednak społeczeństwu z podbijającą siłą niesłychanego zapału i pod apostolską formą rozkazującą, umiloną nieraz twórczym wdziękiem języka. Ostatecznie mimo niekonsekwencyi i brutalizmu, liczono się z Królikowskim poważnie, a pomiędzy innymi, zajmował się nim Adam Mickiewicz, Karol Libelt, Bronisław Trentowski, z późniejszych zaś Henryk Struve i Maurycy Straszewski.

W kraju dał się poznać Królikowski najprzód, jako pedagog. Mianowicie w latach 1830—1837, kierował słynnym zakładem wychowawczym w Krakowie. Pomimo, iż w ostrości swej był niemal tyranem dla powierzonej sobie młodzieży, internat jego zaznawał rozgłosu i wziętości. Z dalekich nawet stron, najwięcej z Wołynia i Podola, oddawali ojcowie w jego ręce swych synów, a on, demokrata bezwzględny, nie szczędził słów, ani trzciny, dla wypędzenia ze swych wychowanków nałogu pańskości.

Nagle rząd wolnego miasta Krakowa, nakazał z powodów politycznych opuścić Królikowskiemu rzeczpospolitą.

Królikowski przeniósł się więc do Paryża i tam rozwijał działalność pisarską, jako mesyaniczny filozof socyalny, przyczem oddał się pracy wydawniczej, poetyckiej i organizatorskiej.

Głównem, najwszechstronniejszem i najsławniejszem jego dziełem jest „Polska Chrystusowa", przed którą jeszcze wydał dwie książki: „Memoryał historyczny i polityczny o stanie obecnym Wolnego Miasta Krakowa i jego okręgu, na poparcie adresu obywateli krakowskich, podanego rządowi francuskiemu i angielskiemu w październiku 1839", tudzież „Westchnienie pobożne za dynastyę Czartoryskich".

Memoryał powyżej wymieniony, jest cennem dziełem historycznem, opisującem rzeczowo nieszczęsne losy Krakowa od kongresu Wiedeńskiego, aż do epoki porewolucyjnej. Sześćdziesiąt kilka przytoczonych dosłownie dokumentów, tworzy źródłowy podkład pod cały ten wywód. Śmiałość w wypowiadaniu prawdy i plastyka dantejskich scen, dziejących się w Krakowie pod rządami zaborów, dziś jeszcze tragicznie poruszają czytelnika.

„Westchnienie" za Czartoryskich jest bezimienną broszurą, do księcia Adama Czartoryskiego z wezwaniem, aby zaniechał dążenia do korony polskiej i ogłosił się sługą ludu. Książka ta zawiera jednak mnóstwo ustępów z filozofii religii, etyki z filozofii społecznej itd. tak, że nabiera szerszego znaczenia. Królikowski ma ogromną cześć dla Chrystusa, który jedynie mocen jest wskrzesić i zbawić Polskę i Sam tylko ma być uznany Królem Polskim. Atoli do kościoła Chrystusowego zalicza Królikowski wyłącznie wiernych, pełniących przykazania ewangeliczne; odrzuca zaś pierwiastek władzy, tradycyi i hierarchii, atakując obelżywie papiestwo, przez co odrywa się od Ewangelii, której mniema się być prawym głosicielem.

W dziedzinie moralności na pierwszem miejscu stawia poświęcenie się dla drugich, wzywa do doskonałości we wszystkiem, a najbardziej potępia sprzeciwianie się uznanej prawdzie.

W dziedzinie społecznej uznaje Królikowski pięciorakie potrzeby człowieka: pożywienie, odzienie, pomieszkanie, naukę i „zespołecznienie się z braćmi t. j. wejście do królestwa Bożego". Nienawidzi arystokracyi, uwielbia zaś lud, w którym widzi nowego Samsona i zdolność do nieśmiertelności na ziemi. Osobistą własność jak najsrożej gani. Domaga się zupełnej wolności druku i nauczania, a przeszkadzających w tem zezwala zabijać. Popadając w extazę, błogosławi ludowi, któremu przepowiada wszechwładztwo. Za naczelne zadanie narodowe uważa w praktyce ochranianie ludu od nieuctwa, spodlenia i nędzy.

Królikowski, aczkolwiek sam pogrążony często w chaosie przeciwieństw i fantazyowania, jest gorącym miłośnikiem prawdy, której potęgę i wpływ błogi wystawia w przepysznych zdaniach i apostrofach. Za to przytępiony jest i jakby obłąkany w ocenie sztuk pięknych, prawdopodobnie wskutek zaciekłości względem opiekunów sztuki, zwłaszcza względem Kościoła katolickiego; woła, iż ludy powinny brzydzić się sztukami pięknemi i że wszyscy artyści, to pankowie, lub służalcy panów.

Po wypisaniu tak barbarzyńskich nonsensów, Królikowski za kilka miesięcy oddał się poezyi i to nie bez powodzenia artystycznego; utwory te wchodzą już w skład „Polski Chrystusowej".

Wychodziła ona wielkimi zeszytami, liczącymi przeszło po dwieście stronic; zeszytów takich wydał Królikowski trzy. Nazywało się to „pismo, poświęcone sprawom społecznym". Rzeczywiście, rozprawy tam zamieszczane, miały podobieństwo do artykułów, odpowiadając tym sposobem wybuchowemu temperamentowi Królikowskiego. Nie był to system, lecz poszczególne problemy, stanowiące jednak całą filozofię Królikowskiego. Współdziałali też inni pisarze, o ile ściśle odpowiadali ideom wydawcy.

Najwybitniejsze z tych idei są następujące:

Zdaniem Królikowskiego trzeba nam Polski — Matki dla każdego Polaka, Polski oswobodzonej od wszelkiego panowania człowieka nad człowiekiem, słowem „Polski Chrystusowej". Zwiastunami takiej Polski byli — wedle Królikowskiego — pomiędzy innymi Mickiewicz i Towiański. Polska ma być przemieniona przez zmartwychwstanie i spełnić wielkie posłannictwo. Jej misya odnosi się do całej Słowiańszczyzny, w której Polska ma zaprowadzić owczarnię Chrystusową. Powołanie tułactwa polskiego polega na apostołowaniu Prawdy i Sprawiedliwości, opartej na Miłości braterskiej. Patryotyzmem nazywa Królikowski takie działanie, aby miłość ewanieliczna weszła w życie społeczne.

Królikowski ułożył również obszerny statut dla Zjednoczenia, któreby urzeczywistniło owe ideowe cele. Zasady tego zjednoczenia wypływać by miały z przymiotów Boga, jako ich naśladowanie. A więc: jeden duch i miłościwe braterstwo, jawność, staranie o mądrość, odwaga, rządność, świętość, wytrwałość, dobrotliwość i łaskawość dla wszystkich istot czułych (także dla zwierząt), miłosierdzie, sprawiedliwość itp. Tylko wobec „grzeszników przeciw Zjednoczeniu" nie cofał się Królikowski przed okrucieństwem, przepisując nawet kary więzienia i śmierci. Organizacya polegałaby na swobodnem zrzeszaniu się z zachowaniem zupełnej wolności nawet dla dzieci, a wystarczałaby sobie do zaspokojenia wszystkich potrzeb gospodarczych i duchowych zapomocą obranych z pośród siebie sług. Każdy uczestnik Zjednoczenia aż do czasów przyjścia Królestwa Bożego ma spełniać służbę wojskową. Do tego wszytkiego są też uprawnione i obowiązane kobiety, za których całkowitą emancypacyą Królikowski nieraz przemawia.

Z poezyi Królikowskiego jest ładnych kilkanaście bajek, ód i pieśni — zwłaszcza te ostatnie bywają pełne uniesienia i rycerskości, głosząc pewien rodzaj rewolucyi oraz panslawizmu.

Królikowski jest charakterystycznem, burzliwem zjawiskiem swojej epoki, pełnem ognia, pomysłów i zuchwalstwa, nie bez rysów swojskich, a głębokich.

Dr. Kazimierz Lubecki.

ka celem wytrzeźwienia umieszczono „pod telegrafem“.

Pogoda. Dnia 11-go kwietnia termometr doszedł od + 1·5 do + 4·1 C., barometr popołudniu się podnosił.

Dnia 12 kwietnia o godzinie 7-mej rano stan barometru 741 2 mm., termometru — 2·6 C., wiatr: zachodni.

Kronika zamiejscowa

Na pomnik J. Słowackiego we Lwowie zebrano dotąd 30.000 koron. Komitet obywatelski we Lwowie pod przewodnictwem p. W. Biechońskiego postanowił zwrócić się do społeczeństwa i do różnych instytucyi z wezwaniem o nadsyłanie składek na budowę pomnika. (Adres: Lwów, Plac Smolki 4, na ręce p. Biechońskiego).

Działalność Towarzystwa Oświaty Ludowej okręgu tarnowskiego. Walne Zgromadzenie T. O. L., które się odbyło dnia 26 marca, przekonało zgromadzonych o chlubnej działalności w czytelniach ludowych. T. O. L. w tarnowskiem liczy 40 bibliotek należycie zlustrowanych i wzorowo uporządkowanych, z tych 12 założono w r. 1910. Tow. posiada w swoich bibliotekach ludowych 4.030 książek treści religijnej, literackiej, historycznej, gospodarczej i t. d., z czego 2.310 książek zakupiło Tow. w roku obecnym Ażeby rozwinąć życie w czytelniach, Tow. zakupiło skioptykon i urządziło 35 odczytów praktycznych, ilustrowanych obrazami świetlnymi. Odczyty miewali: X. Dr Górka, X. Kaliciński, prof. Kurowski, prof. Iwański i prof. Majcher. Dla 25 czytelni ludowych zaprenumerowało Tow. „Poradnik ogrodniczy“ pismo fachowe z dziedziny sadownictwa i warzywnictwa. Stan kasy przedstawił się następująco: Dochody 1578 K 55 halerzy. Rozchody 1543 K 48 h., pozostaje 35 K 07 hal.

Po wyrażeniu Wydziałowi rzetelnego uznania, iż stosunkowo przy szczupłych funduszach zdziałał bardzo wiele, wybrano nadal prezesem X. Józefa Kalicińskiego, wiceprezesem p. radcę sądowego Maryana Mora Korytowskiego. Do Wydziału weszli: P. Joanna Chodacka, dyr. szk. p. Aleks. Karaś inspektor kolejowy, p. Ant. Kurowski prof. szk. ogrod., p. J. Majcher prof. szk. ogrod. P. Onufrów, prof. szkoły wydz. X. Pałka katech. szk. wydz., p. Röhrenschef prof. szk. wydz., p. Strusiński kontroler skarb. Do Komisyi kontrolującej powołano: p. Dra M. Gałeckiego mecenasa, p. Wojciecha Masiaunla dyrektora szk. ogrod. i p. Burgielską naucz. szk. żeń.

Zaznaczyć należy, że do powiększenia dzieł w czytelniach i do zakładania nowych, przyczynił się wielce Główny Zarząd T. O. L. w Krakowie, nadsyłając znaczną liczbę książek, któremu okręg tarnowski T. O. L. na tem miejscu publiczne wyraża podziękowanie. Nadto do powiększenia funduszów Tow. przyczynili się znacznie: Najprz. X. biskup Dr Wałęga, J. O. Ks. Konstancya Sanguszkowa, Wydział krajowy, Kasa oszczędności tarnowska, Rada powiatowa tarn. i Kasa miejska. Wszystkim, tak instytucyom publicznym, jako też i osobom, które czy to moralnem czy materyalnem wsparciem dopomagali Wydziałowi do działania, składa Wydział serdeczną podziękę i poleca się opiece dalszej w tej tak potrzebnej pracy nad odrodzeniem naszej Ojczyzny.

„Straszna choroba“. Otrzymujemy następujące pismo:

W „Głosie Narodu“ przy opisie strasznej choroby Katarzyny Okarmy podano, że służąc u księdza w Oleszycach, miała wypuścić psy na natrętnego podróżnego, który miał ją przekląć. Otóż fakt ten nie zaszedł w Oleszycach, ale, jak twierdzą okoliczni mieszkańcy, miał się zdarzyć w Miłkowie.

Nadmieniamy, że chodzi tu o ową służącą, która od czasu do czasu popada w szał, chodzi na czworakach, szczeka i zachowuje się wogóle jak pies.

Dr Stanisław Parnes, aresztowany w piątek wieczorem w Wiedniu na interwencyę galicyjskiego Związku wierzycieli we Lwowie pod zarzutem sfałszowania weksli, został już wypuszczony na wolność, ponieważ w międzyczasie cała pretensya wraz z wszystkimi kosztami i procentami wyrównaną została.

Z ciemnego kąta Galicyi. Donoszą ze Stanisławowa: Na dom Leona Łysiaka, nauczyciela tutejszego seminaryum nauczycielskiego, zamieszkałego przy ul. Belwederskiej, napadło onegdaj dziesięciu drabów, uzbrojonych w kije i kamienie, odgrażając się, że muszą p. Łysiaka obić. Dzięki interwencyi sąsiadów oblężonemu przyszła w pomoc policya i napastnicy uciekli. Udało się jej jednak przyaresztować niejakiego Michała Sasa, herszta tej bandy, dobrze znanego policyi z jego zbrodniczych sprawek.

Służąca w Knihininie wsi, Paulina Bohmer, dopuściła się okrutnego mordu na własnem dziecku. U dziecka stwierdzono załamanie czaszki i ślady uderzeń na ciele, zadanych jakiemś tępem narzędziem. Wyrodna matka, którą uwięziono, tłumaczy się, że do tego kroku popchnęła ją nędza.

Echa napadu na pocztę. Jak donoszą pisma warszawskie, za dwoma bandytami, uczestnikami napadu na furgon pocztowy pod Cekowem, którzy dali szereg strzałów do strażników pod Chylicami, zarządzono pościg natychmiastowy i ujęto ich pod Nieszawą.

Stwierdzono ostatecznie, że bandyci zrabowali ogółem 47.000 rb., z tej sumy 10 tysięcy rb. w srebrnej monecie obiegowej 3 tys. w złocie i pozostałą kwotę w banknotach.

Z Pabjanic donoszą, że na tamtejszej stacyi kolejowej aresztowano mężczyznę, przy którym znalesiono branning i 1500 rb.

Ze świata.

Akademia nautyczna w Tryeście. W sekcyi nautycznej c. k. Akademii nautycznej w Tryeście zostanie w przyszłym roku szkolnym otwarty jednoroczny kurs zawodowy marynarki (kurs abituryentów) dla absolwentów szkół średnich, którzy mają zamiar poświęcić się zawodowi marynarskiemu.

Kurs oczywiście zostanie otworzony, o ile znajdzie się odpowiednia liczba kandydatów. Wpisy odbędą się w czasie między 10 a 15 września. Otwarcie kursu nastąpi 20 września. Bliższych wyjaśnień udziela dyrekcya wyżej wymienionej sekcyi (Triest, Piaza Lipsia 1).

Kłopoty dyrektora opery. Żywot dyrektora nadwornej opery wiedeńskiej nie jest synekurą. Artyści i artystki opery są skłonni do obrażania się i kaprysów. Oto Wiedeńczycy interesują się obecnie konfliktem p. Selmy Kurz Halban, znanej i w Krakowie śpiewaczki operowej, a p. dyr. Gregorem. Rzecz się podobno tak miała: p. Kurtz zażądała od dyrekcyi i reżysera p. Wymetala biletu wstępu na generalną próbę „Kawalera z różą“ dla swej siostry. Ponieważ bilet oddany został do rozporządzenia śpiewaczki i leżał w kancelaryi, dyr. Gregor powziął przekonanie, że p. Kurtz żąda drugiego biletu, odmówił zatem tej prośbie, jako sprzeciwiającej się regulaminowi. P. Kurtz oświadczyła, że nie będzie śpiewać, jeśli biletu nie otrzyma, na co dyrektor oświadczył: „Dobrze! zatem p. Kurtz nie będzie śpiewać!“. Po pewnym czasie pojawił się znowu poseł od p. Kurtz i oznajmił, że śpiewaczka żąda, aby dyrektor przyszedł do niej. Ton rozkazujący oburzył dyrektora i zdziwił go niezmiernie, odmówił przeto temu dziwnemu żądaniu.

P. Kurtz przybyła następnie sama do kancelaryi dyr. Gregora, który przyjął ją z uprzejmością, wyciągnął do artystki rękę, której ona wszakże nie uścisnęła i zawołała wzburzona: „Posyłałam po pana, dlaczegoż pan nie przyszedłeś?“ Dyr. Gregor prosił o uwolnienie go od odpowiedzi. P. Kurtz uskarżała się na pana Wymetala i żądając ponownie wydania jej biletu oświadczyła, że inaczej śpiewać nie będzie, przyczem oddalając się używała na korytarzu dość gwałtownych wyrażeń. W dniu 8 b. m, wieczorem otrzymał dyrektor Gregor od śpiewaczki zawiadomienie, że nie czuje się na siłach wystąpić po przebytych przykrościach. Podczas następnych rokowań postawiła p. Kurtz warunek, aby została formalnie przeproszoną przez dyr. Gregora i nadreżysera Wymetala, lecz spotkała ją odmowa, a dyrektor uznał jej krok za zerwanie kontraktu.

Dyrektor opery musi oczywiście postępować w takich razach z pewną stanowczością, aby się dyscyplina nie rozluźniała, w przeciwnym bowiem razie niemożliwem byłoby prowadzenie teatru. Dyrektor Gregor postępuje zatem konsekwentnie i nie może robić pod tym względem żadnych wyjątków, faworyzując artystów.

Rolę pani Kurtz obsadzono zastępczo przez pannę Förstel, która śpiewała na sobotniem przedstawieniu w „Kawalerze z różą“. Dyrektor Gregor odbył w tej sprawie konferencyę z Ochmistrzem dworu, księciem Montenuovo i zawiadomił następnie p. Kurtz, iż wydał odpowiednie zarządzenia, co do sobotniej premiery.

P. Kurtz zameldowała wówczas, że już wyzdrowiała i zapragnęła wystąpić w premierze „Kawalera z różą“, życzeniu jej nie stało się jednak zadość, gdyż nie chciano odbierać roli p. Förstel i obrażać jej w ten sposób za jej gotowość zastąpienia rozkapryszonej primadonny.

Zwolennicy p. Kurtz-Halban i ona sama utrzymują, że dyr. Gregor przedstawia tę sprawę w całkiem fałszywem świetle i najzupełniej niezgodnie z prawdą. Śpiewaczka, wychodząc z zasady, że wobec takich stosunków dalsze występy jej w wiedeńskiej operze uważać musi za niemożebne, wniosła podanie o uwolnienie. Krążą pogłoski, że podanie p. Kurtz nie zostanie uwzględnionem, gdyż niema żadnych słusznych z jej strony powodów do wypowiedzenia kontraktu lub zerwania umowy. Sprawą tą interesują się wielce muzykalne koła wiedeńskie, w których p. Kurtz ma wielu zwolenników i uważana jest za ulubienicę publiczności wiedeńskiej, bolejącej nad stanowczym zamiarem artystki opuszczenia sceny nadwornej opery.

P. Kurtz występowała w drugiem przedstawieniu „Kawalera z różą“ w roli Zofii, którą śpiewać będzie na zmianę z panną Förstel. Publiczność podzieliła się na dwa obozy, toteż gdy się p. Kurtz ukazała w drugim akcie na scenie, poczęto ją oklaskiwać i zarazem odezwały się okrzyki, żądające ciszy. P. Kurtz była mocno zmieszana i wydobywszy chustkę przykładała ją do oczów, zwilżonych łzami. Przedstawienie odbyło się jednak bez przeszkód, dzięki kulturalności wiedeńskiej publiki, gdy zaś p. Kurtz powracała do mieszkania swego w pobliżu gmachu Opery, zwolennicy jej z pośród młodzieży urządzili jej małą owacyę. Ryszard Strauss odwiedził p. Kurtz w garderobie podczas antraktu. Konflikt z dyr. Gregorem nie został jeszcze załatwiony. Pani Kurtz otrzymała propozycyę „engagement“ do opery berlińskiej i od frankfurckiego teatru. Dymisya p. Kurtz nie została przyjęta.

Nekrologia. Władysław Floryański. Wczoraj wieczór o godz. 10 zmarł we Lwowie znany śpiewak operowy, artysta opery lwowskiej, Władysław Floryański.

Składki. Siostra Samuela Felicyanka zawiadamia: Dnia 10 kwietnia otrzymałam na obiady dla biednych studentów od p prof. Lalewicza 85 kor. 43 hal. (za przesłuchiwanie uczenic i uczniów), za które serdeczne Bóg zapłać.

Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.

Środa. „Cyd“.
Czwartek, piątek i sobota. Przedstawienia nie będzie.
Niedziela popoł. „Kordyan“.
Niedziela wieczór. „Paweł I“.
Poniedziałek popoł. „Złoty wiek rycerstwa“.
Poniedziałek wieczór. „Noc Listopadowa“.

Kwesty wielkotygodniowe

W kościele Św. Kazimierza (OO. Reformatów).

Wielki Piątek.

Od 9—10 pp. Zofia Dunin Brzezińska, od 10—11 Marya Kalinkowa i Helena Boguszówna, od 11—12 Amalia Ryszkowska z córką Janiną, od 12—1 Mieczysławowa Szybalska z córką Wandą, od 1—2 Aniela Moczydłowska z córkami, od 2—3 Konstancya Rozdrażewska, od 3—4 Władysławowa Gubarzewska, od 4—5 Hugonowa Ripperowa, od 5—6 Zofia Zdankiewiczówna, od 6—7 Marya Miłkowska, od 7—8 Marya Olearska.

Wielka Sobota.

Od 8—9 pp. Marya Olearska, od 9—10 Zofia Dunin Brzezińska, od 10—11 Marya Kalinkowa i Helena Boguszówna, od 11—12 Amalia Ryszkowska z córką Janiną, od 12—1 Konstancya Rozdrażewska, od 1—2 Zofia Zdankiewiczowa. od 2—3 Bronisława Wohlleberowa, od 3—4 Władysławowa Gubarzewska, od 4—5 Gabryelowa Wędrychowska, od 5—6 Mieczysławowa Szybalska z córką Wandą, od 6—7 Marya Miłkowska.

W kościele OO. Bernardynów.

Wielki Piątek.

Od 9—10 pp. Helena Olkusznikówna, od 10—11 Józefa Krzeszowa, od 11—12 Aniela Sewerynowa, od 12—1 Stefania Podwinowa, od 1—2 Helena Ganterowa, od 2—3 Helena Matkowska, od 3—4 Jadwiga Mikołajczykowa, od 4—5 Helena Kuczerówna, od 5—6 Irena Podwinówna, od 6—7 Helena Wałaszkowa.

Wielka Sobota.

Od 9—10 pp. Helena Olkusznikówna, od 10—11 Józefa Krzeszowa, od 11—12 Aniela Sewerynowa, od 12—1 Stefania Podwinowa, od 1—2 Helena Ganterowa, od 2—3 Helena Matkowska, od 3—4 Jadwiga Mikołajczykowa, od 4—5 Irena Podwinówna, od 5—6 Helena Kuczerówna, od 6—7 Helena Ganterowa.

Resurekcya o godz. 7 wieczór.

W kościele Sióstr Dominikanek (na Gródku).

Wielki Piątek.

Od 10—11 pp. Teodora z Narbutów Monczuńska, od 11—12 hr. Jadwiga Roztworowska, od 12—1 Drowa Kramarzyńska z p. Czarnecką, od 1—2 hr. Róża Raczyńska, od 2—3 hr. L. Skrzyńska z córką, od 3—4 prof. Józefowa Brzezińska, od 4—5 Helena Prylińska, od 5—6 Marya Sieradzka, od 6—7 Wincenta Wyhowska.

Wielka Sobota.

Od 9—10 hr. Andrzejowa Potocka, od 10—11 p. Wincenta Wyhowska, od 11—12 hr. Jadwiga Roztworowska, od 12—1 Drowa Kramarzyńska z p. Czarnecką, od 1—2 ks. Franciszkowa Radziwiłłowa, od 2—3 hr. L. Skrzyńska z córką, od 3—4 prof. Józefowa Brzezińska, 4—5 dyr. Wilhelmina Nożeńska, od 5—6 p Marya Sieradzka.

W kościele św. Wojciecha.

Wielki Piątek.

Od 10—11 pp. Helena Czyncielowa, od 11—12 Leonia Frączowa, od 12—1 Augustowa Porębska, od 1—2 Marya Adelmanowa, od 2—3 Wincentowa Satalecka, od 3—4 Józefa Ryglicka, od 4—5 Marya Laberschekowa, od 5—6 Kazimierzowa Brzezińska, od 6—7 Florencya Tułasiewiczówna.

Wielka Sobota.

Od 9—10 pp. Kamilia Janeczkowa, od 10—11 Leonia Frączowa, od 11—12 Józefa Wilczyńska, od 12—1 Janowa Zimlerowa, od 1—2 Marya Laberschekowa, od 2—3 Marya Tomikowa, od 3—4 Marya Skalska, od 4—5 Alfredowa Kramarska, od 5—6 Florencya Tułasiewiczówna.

Nieodebrane przesyłki.

We wtorek t. j. dnia 25 kwietnia b. r. o godzinie 9 przedpołudniem odbędzie się w magazynach kolejowych tutejszego c. k. urzędu ruchu, publiczna licytacya nieodebranych, a po myśli § 81 (4) regulaminu ruchu kolejowego do sprzedaży przeznaczonych przesyłek. Spis tych przesyłek przejrzeć można w kancelaryi naczelnika magazynów w godzinach urzędowych.

Ze sportu.

Kronika footballowa.

(Rezultaty zawodów z ostatniej niedzieli. Prognoza matchów wielkanocnych).

Wiedeń. „Atletiker“ — „Rapid“ 6:2, „Assosiation“ — „Vienna“ 6:0, „Armateur“ — „Rudolfshügel“ 3:2.

Praga. „A. C. Sparta“ — „Reprezentatywna drużyna C. S. F.“ 4:1, „Slavoj“ — „Smichov“ 2:1, „D. F. C.“ — „Wiener Sportclub“ 4:3.

Budapeszt. „B. A. C.“ — „Simmering“ z Wiednia 2:0, „Terencvarosi T. C.“ — „Törekves“ 5:0, „M. A. C.“ — „33. T. C.“ 2:0.

Karlsbad. „I. S. K. Karlsbad“ — „Sportbrüder“ z Pragi 6:1.

Berlin. „S. K. Victoria“ zdobywa mistrzostwo Berlina.

Dwa jednakże z tych wyników zasługują na uwagę ze względu na to, że stanowią one poniekąd prognozę matchów, jakie się w Krakowie podczas Świąt Wielkanocnych odbędą, a są nimi niezwykłe zwycięstwo znanej już u nas „A. C. Sparty“ nad „Reprezentatywną drużyną Czeskiego Związku Footballowego“ w stosunku 4:1, oraz przegrana „Sportbrüder“ z „I. S. K. Karlsbad“ 6:1.

„Sparta“, która w ostatnich czasach poniosła dwukrotną porażkę od „Olympii VII.“ i „Kolina“ głównie dzięki temu, że zmuszona była zastąpić swych najlepszych graczy zapasowymi, wystąpiwszy obecnie w komplecie, zrehabilitowała się nie tylko w zupełności, ale nawet okazała się, co podnoszą czeskie dzienniki, godną zająć miejsce obok „Slavii“.

Match więc jej z „Wisłą“ zapowiada się jako prawdziwe „clou“ sezonu i niewątpliwie ściągnie mnóstwo zwolenników na Błonia. Wobec ostatniego rezultatu „Sparty“, każdy wynik „Wisły“ poniżej 6 bramek należy uważać za wyborny.

Mniej interesu może budzić match „Cracovii“ ze „Sportbrüderami“, którzy swą dotkliwą klęską z „Karlsbadem“, klubem zalewie drugorzędnym wykazali, że są drużyną słabą stojącą co najwyżej na poziomie Bielska lub Opawy. Wygrana więc znaczna „Cracovii“ w stosunku 7—10 bramek jest pewną. Dla lepszej orjentacyi podajemy rezultaty matchów rozegranych w sezonie wiosennym 1911 przez „Sportbrüder“:

12/III „Sportbrüder“ — „Sturm 0:0.
19/III „ — „D. F. C. niekompl. 1:3.
25/III „ — „D. S. Troppau“ 1:0.
26/III „ — „ 1:1.
2/IV „ — Rezerwa „D. F. C.“ 1:1.
9/IV „ — „I. S. K. Karlsbad“ 1:6.

Kronika literacko-artystyczna.

X. Jakób Górka S. T. D.: **„Dziewica Orleańska“**, Bł. Joanna d'Arc; Tarnów 1911.

Uczony i pracowity profesor dziejów Kościoła w Seminaryum duchownem w Tarnowie, który literaturę naszą historyczną i teologiczną niejedną pożyteczną pracą wzbogacił, darzy nas obecnie dziełem poświęconem pamięci i czci Dziewicy niedawno beatyfikowanej, która jest chwałą i otuchą dla Francyi katolickiej. Imię jej znane każdemu, co ma pretensyę do wyższego nieco wykształcenia, słusznie więc, by poznał i jej dzieje. A jednak trzeba przyznać, że do poznania prawdy dziejowej w tej mierze, a nie bredni lub urojeń piszącego, było dotychczas nie zbyt wiele sposobności w języku polskim: większego dzieła specyalnego w tej materyi nie mieliśmy, gdyż nawet Libelt jest pod tym względem mało krytycznym. X. Górka wziął sobie za podstawę dzieła francuskie, niemieckie i łacińskie najpoważniejsze: dość wymienić pięciotomowe dzieło Juliusza Quicherat, wydane nakładem francuskiego Towarzystwa historycznego. Autor nasz w swej pracy o 470 stronach, ozdobionej licznemi ilustracyami, rozpoczyna opowiadanie od przypomnienia czytelnikowi stanu rzeczy, jaki panował w ojczyźnie Dziewicy Orleańskiej z początkiem XV w., poczem w sposób zajmujący (snać niedaremnie wczytywał się we francuskich autorów) przedstawia nam Joannę jako Posłanniczkę Bożą, na czele wojska, opowiada jej męczeństwo i pośmiertny tryumf.

W ostatnich rozdziałach zaznajomiwszy nas ze wspaniałym obrzędem beatyfikacyi, wspomina obszerniej o sposobie przedstawienia tej postaci niezwykłej w dziejach przez różnych poetów, pisarzy, malarzy i rzeźbiarzy. Czytając tę piękną pracę, do której dodano ładny wiersz Or-ota, powstaje u nas uczucie jakby zazdrości: oto kiedy Joanna d'Arc przyszła na świat, już i wówczas nasza królowa Jadwiga lat kilkanaście spoczywała w grobie. O beatyfikacyi Joanny poczęto myśleć bardzo późno: bo dopiero w 2 połowie XIX w., a sprawa ta wydawała się tak trudną, że nawet w kołach duchownych pytano się, czy rycerska postać Joanny, choć tak niezwykła, może być ogłoszona Błogosławioną. A jednak starania Francyi w sprawie Dziewicy Orleańskiej osiągnęły rezultat pomyślny. Jeden to dowód więcej, że jeżeli mamy mało stosunkowo naszych Rodaków kanonizowanych, to także i dlatego, że nie umiemy się o to wytrwale starać. Dzieło X. Prof. Górki zajmie poważne miejsce w hagiografii w języku polskim, a jest pisane tak zajmująco i przystępnie, iż zasługuje na szerokie rozpowszechnienie. *M. B.*

„Architekt“ zesz. 3 za marzec 1911, zawiera treść następującą: Tadeusz Stryjeński: Kurs architektury przy Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie; Julian Pagaczewski: Ś. p. Maryan Sokołowski; „Kraków-forteca“, (streszczenie artykułu w „Czasie“ Jana Perosia); W. K.: Wystawa modeli małych domów mieszkalnych w Düsseldorfie, Fundusz rzeźby im. Maryana Sokołowskiego; Kronika; Piśmiennictwo; Konkursy. Na 4-ech dołączonych tablicach: Zbigniewa Odrzywolskiego: Projekt konkursowy (I nagroda) gmachu Tow. Wzaj. Kredytu w Kielcach; Antoniego Budkowskiego: Projekt kaplicy przy zakładzie krajowym dla umysłowo chorych w Kobierzynie pod Krakowem i Oskara Sosnowskiego: Projekt konkursowy kościoła we wsi Mąkoszynie.

Trzecia rocznica śmierci ś. p. Andrzeja Potockiego.

Dnia 12 kwietnia r. 1908 zginął od kuli brauningowej namiestnik Galicyi Andrzej hr. Potocki. Zginął jako ofiara nienawiści politycznej, z ręki fanatyka, któremu rewolwer do ręki wsunęła niesumienna i zbrodnicza agitacya. Zbrodnia Siczyńskiego zatruła na długie lata stosunki polsko-ruskie i dotąd, jak widmo krwawe staje ciągle na przeszkodzie porozumieniu się dwóch narodów.

Nie po naszej stronie leży wina. Linia polityki polskiej wobec narodu ruskiego nie uległa żadnej zmianie. Najgorszym posiewem krwi, jaka polała się w pałacu namiestnikowskim przed 3 laty, był ów niesłychanie smutny objaw cywilizacyjny, że wielka część młodzieży i inteligencyi ruskiej zbrodnię ową uznała za politycznie skuteczny a etycznie nienaganny wyraz miłości narodu i że hasło uwielbienia „czynu Siczyńskiego“ wprowadziła w agitacyę polityczną wśród ludu. — W ten sposób nastrój ludu ruskiego, kulturalnie stojącego zbyt nisko, by mógł osądzić i potępić element zła w agitacyi tej tkwiący, przesunął się jeszcze więcej w stronę upornej, tępej nienawiści. Aż dwa nakłady broszury, omawiającej pod tarczą immunizacyi parlamentarnej, proces Siczyńskiego, rozeszły się wśród ludu ruskiego. Siczyński stał się bohaterem! To zradykalizowanie się polityki ruskiej pod hasłem Siczyńskiego, które uuaremnia od lat 3 zbliżenie się polsko-ruskie, jest najsmutniejszem i politycznie najdonioślejszem następstwem zamachu w dniu 12 kwietnia 1908 roku.

* * *

W rocznicę śmierci śp. Andrzeja hr. Potockiego odbyły się dzisiaj o godz. 10 rano nabożeństwa żałobne w Krzeszowicach, gdzie w krypcie kościoła spoczywają zwłoki ś. p. namiestnika, i w kościele OO. Kapucynów w Krakowie.

W oktawę rocznicy śmierci dnia 19 bm. nastąpi otwarcie zakładu wychowawczego dla sierót imienia ś. p. Andrzeja hr. Potockiego, fundacyi Dra Mikołaja Buzdygana, lekarza rodziny Potockich i przyjaciela zmarłego. Zakład ten objęły już od 1 stycznia br. Siostry Miłosierdzia w domu w Łobzowie. Otwarcie rozpocznie się od nabożeństwa w kaplicy zakładu o godz. 9·30 rano. Na cele fundacyi ofiarował Dr Buzdygan 200.000 K.

Nadesłane.

Za artykuły w tej rubryce redakcya nie przyjmuje żadnej odpowiedzialności.

CENNIK
Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie.
z dnia 12 kwietnia 1911 r. godzina 1 w poł.

	Płacą (w Koronach)	Żądają (w Koronach)
Waluty.		
Ruble papierowe	253 25	254 —
Marki niemieckie	117 —	117 75
Franki papierowe	94 75	95 50
20-to frankówki w złocie	19 —	19 15
Listy zastawne.		
5% Listy zast. prem. Banku hipotecz.	110 —	— —
4½% Listy zastawne Banku hipot.	99 —	99 50
4% „ „ „ „	93 —	93 50
4½% Listy zastawne Banku kraj.	99 50	100 —
4% Listy zastawne Banku kraj.	94 —	95 —
4% Listy zast. gal. Tow. kred. z. nieok.	96 75	97 75
4% Listy zast. gal. Tow. kred. 41-let.	97 —	98 —
4% Listy zast. gal. Tow. kred. 56-let.	92 —	93 —
Obligacye i pożyczki.		
4% Galicyjskie obligacye propinac.	98 —	99 —
4% Pożyczka krajowa z r. 1893	93 —	94 —
4% Pożyczka miasta Lwowa	93 —	94 —
4½% Pożyczka miasta Lwowa	91 —	92 —
5% Obligacye komunalne Banku kraj.	— —	— —
4½% Oblig. komunalne Banku kraj.	100 —	100 —
4% Obligacye kolejowe	92 —	92 75
Losy.		
Losy miasta Krakowa	100 —	110 —
Akcye.		
Akcye Banku hipoteczn. we Lwowie	700	705 —
Akcye Banku. Galic. dla h. i p. w Krakowie	465 —	470 —
Akcye kolei Karola Ludwika	— —	— —
Akcye kolei Lwów-Czerniowce-Jassy	560 —	565 —
Publiczne zapisy długu.		
4²⁄₁₀% wspólna renta papierowa	96 25	96 75
4²⁄₁₀% wspólna renta srebrna	96 25	96 75
4% renta koronowa austryacka	92 75	93 25
4% renta koronowa węgierska	91 75	91 75
4% renta austryacka w złocie	115 25	115 75
4% renta węgierska w złocie	111 25	111 75

Kursa są notowane bez kuponu bieżącego, który się osobno oblicza.

Dyrekcya c. k. kolei państwowych w Krakowie.

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

ważnego od 1-ego października 1910 (według czasu średnio-europejskiego).

Odjazd z Krakowa, Podgórza-Płaszowa i Podgórza-Miasta:

12.12 w nocy, poc. osob. Nr. 11, z Krakowa
12.22 w nocy, poc. os. Nr. 11 z Podgórza-Płasz.
do Podwołoczysk. Połączenia: w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła, Nowego Sącza, Orłowa Koszyc i Budapesztu; w Dębicy do Tarnobrzegu, Nadbrzezia oraz przez Rozwadów w kierunku Przeworska, w Jarosławiu do Bełzca i Sokala, i w Przemyślu do Sambora Nowego Zagórza i Stryja we Lwowie do Rawy ruskiej i Jaworowa, we Lwowie Podzamczu do Winnik, w Krasnem do Brodów, w Tarnopolu do Potutor, Iwania pustego Husiatyna, Czortkowa, Kopyczyniec i Zbaraża, w Borkach wielkich do Grzymałowa.

3.07 w nocy, poc. posp. Nr. 7 z Krakowa do Czerniowiec. Połączenia: w Tarnowie do Szczucina, w Dębicy do Tarnobrzegu, Nadbrzezia i przez Rozwadów w kierunku Przeworska, w Jarosławiu do Bełzca i Sokala; w Przemyślu do Sambora i Stryja, we Lwowie do Sianek i Sambora, w Czerniowcach do Ickan, Jass i Bukaresztu.

4.30 rano, poc. osob. Nr. 31 z Krakowa
4.44 r. osob. Nr. 1032 z Podgórza-Płaszowa
4.50 „ „ „ „ „ Miasta
do Oświęcimia przez Podgórze-Płaszów-Skawinę, połączenia: w Spytkowicach do Wadowic, Alwernji i Sierszy Wodnej w Oświęcimiu do Wiednia i Wrocławia;

6.45 rano, poc. posp. Nr. 3, z Krakowa,
6.52 „ „ „ Nr. 3, z Podgórza-Pł.
do Podwołoczysk Stanisławowa i Ickan. Połączenia: w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła, Nowego Sącza, Orłowa, Koszyc i Budapesztu, w Dębicy do Tarnobrzega, Nadbrzezia i przez Rozwadów w kierunku Przeworska. w Rzeszowie do Jasła a stąd do Nowego Zagórza i Chyrowa, w Przeworsku do Dynowa, w Jarosławiu do Bełzca i Sokala, we Lwowie do Stryja, Rawy Ruskiej Stryja, Sianek i Sambora, w Krasnem do Brodów, w Tarnopolu do Potutor Iwania Pustego Husiatyna, Czortkowa i Kopyczyniec, w Borkach wielkich do Grzymałowa, w Podwołoczyskach do Kijowa i Odessy.

8.00 rano poc. osob. Nr. 15, z Krakowa
8.09 „ „ „ Nr. 15 z Podgórza-Pł.
do Podwołoczysk. połączenia: w Tarnowie do Szczucina; w Dębicy do Tarnobrzegu, Nadbrzezia, i przez Rozwadów w kierunku Przeworska; w Jarosławiu do Bełzca i Sokala. w Przemyślu do Sambora Stryja i Nowego Zagórza; we Lwowie do Stryja, Stanisławowa, Rawy ruskiej Jaworowa i Podhajec; w Krasnem do Brodów; w Podwołoczyskach do Kijowa i Odessy.

8.30 rano poc. miesz. Nr. 411 z Krakowa.
8.46 „ „ „ Nr. 411 z Podgórza-Pł.
do Wieliczki.

8.40 rano poc. osob. Nr. 6211, z Krakowa do Kocmyrzowa i Mogiły.

9.02 rano poc. osob. Nr. 41, z Krakowa
9.17 r. poc. osob. Nr. 1012, z Podgórza-Płasz.
9.24 „ „ „ Nr 1012, „ Miasta
na linię transwersalną przez Podgórze-Płaszów, Skawinę, Suchą do Nowego Zagórza, Chyrowa, Sambora i Stryja Połączenia: w Kalwaryi do Wadowic i Bielska; w Suchej do Żywca i Zwardonia; w Chabówce do Zakopanego i Suchahory, w Nowym Sączu do Orłowa, Koszyc i Budapesztu, w Zagórzanach do Gorlic, w Chyrowie do Przemyśla, w Drohobyczu do Borysławia. w Stryju do Lwowa, Stanisławowa i Tarnopola. Od 1/V. — 14/VI i od 1/X do 30/IV z Krakowa do Zakopanego wóz wprost przechodzący I i II. klasy.

11.00 przed poł. poc. osob Nr. 13, z Krakowa
11.12 „ „ „ „ Nr. 13 z Podgórza-Pł.
do Podwołoczysk i Ickan. Połączenia: w Tarnowie do Stróż, Nowego Sącza, Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Dębicy do Tarnobrzega, i przez Rozwadów w kierunku Przeworska, w Rzeszowie do Jasła, a stąd do Nowego Zagórza, Chyrowa i Stryja, w Przeworsku do Dynowa, w Jarosławiu do Sokala, w Przemyślu do Chyrowa, i Sambora, Stryja i Nowego Zagórza, we Lwowie do Stanisławowa Stryja, i Sambora, w Tarnopolu do Potutor, Iwania pustego, Husiatyna, Czortkowa, Kopyczyniec, Zbaraża, w Borkach wielkich do Grzymałowa.

1.15 po poł., osob. Nr. 33, z Krakowa
1.30 „ „ „ Nr. 1034, z Podgórza-Pł.
1.39 „ „ „ Nr. 1034, „ Miasta
do Suchy i Oświęcima, przez Podgórze Płaszów-Skawinę; połączenia: w Kalwaryi do Wadowic i Bielska, w Oświęcimiu do Wiednia i Wrocławia.

1.30 po poł. miesz. Nr 461, z Krakowa
1.43 „ „ „ Nr. 461, z Podgórza-Pł
do Wieliczki.

1.45 po poł., osob. Nr. 6213, z Krakowa do Kocmyrzowa i Mogiły.

2.53 po poł., pospieszny Nr. 5, z Krakowa do Lwowa. Połączenia w Tarnowie do Szczucina Stróż, stąd do Jasła i do Nowego Sącza i Starego Sącza; w Dębicy do Tarnobrzegu i przez Rozwadów w kierunku Przeworska; w Rzeszowie do Jasła, a stąd do Nowego Zagórza, Chyrowa i Stryja; w Przeworsku do Rozwadowa i Dynowa, w Jarosławiu do Sokala, w Przemyślu do Chyrowa, Sambora, Stryja i Nowego Zagórza; we Lwowie do Czerniowiec, Stryja, i Sambora.

3.05 po poł., osobowy. Nr 25, z Krakowa
3.13 po poł., osob. Nr. 25, z Podgórza-Pł.
do Tarnowa. Połączenia w Tarnowie do Szczucina, Stróż, stąd do Jasła, Nowego i Starego Sącza.

5.32 wiecz. osobowy, Nr. 27, z Krakowa,
5.42 wiecz. osobowy, Nr 27, z Podgórza-Pł.
do Rzeszowa, połączenie w Tarnowie do Stróż, Nowego Sącza i Jasła.

7.15 wiecz. poc. miesz. Nr 63 z Krakowa
7.24 „ „ „ Nr 61 z Podg.-Pł.
do Tarnowa.

7.40 wiecz. mieszany, Nr. 463, z Krakowa
7.51 wiecz. miesz. Nr 463, z Podgórza-Pł.
do Wieliczki.

7.50 wiecz. osobowy Nr. 6215 z Krakowa do Kocmyrzowa.

8.00 wiecz. osobowy, Nr. 45, z Krakowa
8.15 wiecz., osob, Nr. 1016. z Podgórza-Pł.
8.20 wiecz., osob. Nr. 1016, z Podgórza Miasta.
na linię transwersalną przez Podgórze-Płaszów, Skawinę, Suchą do Nowego Zagórza; Chyrowa, Sambora i Lwowa. Połączenia: w Skawinie do Oświęcimia a stamtąd do Wiednia i Wrocławia; w Kalwaryi do Wadowic; w Suchy do Żywca, w Zagórzanach do Gorlic w Nowym Zagórzu do Łupkowa i Mezö Laborcz: w Chyrowie do Przemyśla, w Samborze do Stryja Ławocznego, Stanisławowa i Tarnopola,

8.38 wiecz. pospieszny Nr. 1, z Krakowa do Ickan, Bukaresztu, Konstancyi, a stąd w niedziele i czwartki okrętem do Konstantynopola. Połączenie w Przemyślu do Chyrowa, Sambora i Stryja.

9.00 wieczór osobowy, Nr. 17, z Krakowa
9.10 wiecz. osob. Nr. 17, z Podgórza-Pł.
do Podwołoczysk. Połączenie w Bierzanowie do Wieliczki; w Przemyślu do Chyrowa, Sambora, i Stryja, we Lwowie do Jaworowa Rawy ruskiej, Stanisławowa, Stryja, Podhajec Sianek i Sambora: w Krasnem do Brodów, w Tarnopolu do Husiatyna, Czortkowa i Kopyczyniec w Borkach wielkich do Grzymałowa w Podwołoczyskach do Kijowa i Odessy.

10.35 w nocy osob. Nr 19, z Krakowa
10.44 w nocy osob. Nr. 19, z Podgórza Pł.
do Lwowa. Połączenia: w Bierzanowie do Wieliczki, w Rzeszowie do Jasła, a stąd do Nowego Zagórza, i Chyrowa, w Przeworsku do Dynowa i w Kierunku Rozwadowa w Przemyślu do Chyrowa i Nowego Zagórza. We Lwowie do Stanisławowa, Jaworowa, Rawy Ruskiej, Sianek, Sambora i Stryja.

11.10 w nocy, osob. Nr. 413, z Krakowa.
11.21 „ „ Nr. 413, z Podgórza-Pł.
do Wieliczki.

11.59 w nocy osob. Nr 47, z Krakowa.
12.11 „ „ Nr 1022, z Podgórza-Pł.
12.16 „ „ Nr 1022, z Podg. Miasta
do Nowego Sącza przez Podgórze-Płaszów Skawinę, Suchą. Połączenia: w Skawinie do Oświęcima, a stamtąd do Wiednia; i Wrocławia, w Suchy do Żywca i Zwardonia, w Chabówce do Zakopanego i Suchahory, w Nowym Sączu do Orłowa, Koszyc. Budapesztu i Stróż. a stamtąd do Nowego Zagórza, Sambora i Stryja. Z Krakowa do Zakopanego kursują wozy wprost przechodzące.

Przyjazd do Krakówa, do Podgórza-Płaszowa i Podgórza-Miasta:

12.40 w nocy posp. Nr. 3 do Krakowa.
z Czerniowiec: Połączenie w Kołomyi od Delatyna, w Stanisławowie o Husiatyna we Lwowie od Jaworowa i Stryja; i w Przemyślu od Stryja, Sambora, Nowego Zagó… … rowskiej i Chyrowa

3.22 rano, osob. Nr. 12, do Podgórza-Pł.
3.32 rano, osob. Nr. 12, do Krakowa
z Podwołoczysk. Połączenia w Borkach wielkich z Grzymałowa, w Tarnopolu ze Zbaraża, Kopyczyniec, Czortkowa Husiatyna, Iwania Pustego i Potutor w Krasnem od Brodów: we Lwowie od Jaworowa, Stanisławowa Stryja; w Przemyślu od Nowego Zagórza, Stryja, Sambora Chyrowa i Posady chyrow.; w Jarosławiu od Sokala i Bełzca; w Rzeszowie od Jasła; w Dębicy od Przeworska przez Rozwadów, w Tarnowie od Jasła Nowego Sącza, Orłowa, Koszyc i Budapesztu.

4.56 rano, osob. Nr. 20, do Podgórza-Pł.
5.07 rano, osob. Nr. 20, do Krakowa
ze Lwowa. Połączenie: w Przemyślu; od Nowego Zagórza i Chyrowa; w Przeworsku od Rozwadowa.

5.36 rano, osob. Nr. 1017, do Podgórza Miasta
5.44 rano, osob. Nr. 1017, do Podgórza-Płasz.
6.00 rano, osob. Nr. 48, do Krakowa
z linii transwersalnej, od Nowego Zagórza przez Suchą, Podgórze-Płaszów. Połączenia w Jaśle, od Rzeszowa. W Zagórzanach od Gorlic, w Nowym Sączu od Orłowa, Koszyc i Budapesztu.

6.41 rano, posp. Nr. 2, do Podgórza-Płasz.
6.49 rano, posp. Nr. 2, do Krakowa
z Ickan. Połączenia we Wtorki i Soboty przez Konstancyę z Konstantynopola (okrętem do Konstancyi) codzień od Bukaresztu, w Kołomyi od Zaleszczyk w Stanisławowie od Stryja, i Köres mező, w Haliczu od Tarnopola, we Lwowie od Podhajec. Sianek i Sambora, w Przemyślu od Nowego Zagórza i Chyrowa.

7.14 rano, osob. Nr. 412 do Podgórza-Pł.
7.28 rano osob. Nr. 412, do Krakowa
z Wieliczki.

7.40 rano osob. Nr. 6212, do Krakowa
z Kocmyrzowa i Mogiły.

7.34 rano, osob. Nr. 1033, do Podgórza Miasta
7.41 rano, osob. Nr. 1033. do Podgórza-Pł.
7.55 rano osob. Nr. 32, do Krakowa
z Oświęcima. Połączenia w Oświęcimiu od Wiednia i Wrocławia, w Spytkowicach od Wadowic; w Skawinie od Żywca i Suchy.

8.34 rano, osob. Nr. 18, do Podgórza-Pł.
8.45 rano, osob. Nr. 18, do Krakowa,
z Podwołoczysk Połączenia w Podwołoczyskach od Kijowa i Odessy; w Borkach wielkich od Grzymałowa, w Tarnopolu od Iwania pustego, Husiatyna, Czortkowa, Kopyczyniec i Zbaraża; w Krasnem, od Brodów, we Lwowie od Ickan, Stryja. Podhajec, Sianek i Sambora, w Tarnowie od Nowego Sącza, Stróż i Jasła.

10.28 rano, miesz. Nr. 1061, do Podgórza Mia-
10.35 rano, miesz. Nr. 1061 do Płaszowa.
z Oświęcimia. Połączenia: w Oświęcimiu od Wiednia i Wrocławia, w Podgórzu Płaszowie do Krakowa i Lwowa.

11.22 rano miesz. Nr. 462, do Podgórza Pł.
11.35 rano miesz. Nr. 462, do Krakowa
z Wieliczki; połączenie w Podgórzu-Płaszowie od Oświęcima i Skawiny.

1.00 popoł. osob. Nr. 6214, do Krakowa
z Kocmyrzowa i Mogiły.

1.16 popoł. osob. Nr. 14, do Podgórza-Pł.
1.27 popoł. osob. Nr. 14, do Krakowa
ze Lwowa. Połączenia: w Przemyślu od Nowego Zagórza, Stryja, Sambora i Chyrowa; w Jarosławiu od Sokala, w Przeworsku od Dynowa w Rzeszowie od Jasła; w Dębicy od Przeworska przez Rozwadów i od Nadbrzezia; w Tarnowie od Nowego Sącza, Stróż, Jasła i Szczucina.

2.22 po poł. poc. posp. Nr. 6. do Krakowa.
ze Lwowa. Połączenia; we Lwowie do Jaworowa, Rawy ruskiej Sambora Stryja, i Ickan, w Przemyślu od Chyrowa. Sambora i Stryja; w Przeworsku od … Nadbrzezia.

3.19 popoł. osob. Nr. 414 do Podgórza-Pł.
3.30 „ „ Nr. 414 do Krakowa.
z Wieliczki.

4.23 popoł. osob. Nr. 1011 do Podgórza miasta
4.30 „ „ Nr. 1011, do Podgórza-Pł.
4.46 „ „ Nr. 42, do Krakowa
z linii transwersalnej od Sambora Nowego Zagórza, przez Suchą, Skawinę. Podgórze-Płaszów. Połączenia w Samborze Stryja, Ławocznego, Stanisławowa, Tarnopola, Lwowa i Borysławia; w Jaśle od Rzeszowa; w Zagórzanach z Gorlic, w Sączu od Orłowa; w Chabówce, od Zakopanego; w Suchej od Żywca i Zwardonia, w Kalwaryi od Bielska i Wadowic. W Skawinie z Oświęcimia i Wiednia. Z Zakopanego do Krakowa wprost przechodzący wóz I i II klasy.

5.54 popoł. poc. os. Nr. 464 do Podg.-Pł.
6.10 wiecz. poc. os. Nr. 464 do Krakowa,
z Wieliczki.

6.12 wiecz. osob. Nr. 16, do Podgórza-Pł.
6.22 „ „ Nr. 16 do Krakowa
z Podwołoczysk Połączenia: w Podwołoczyskach od Kijowa i Odessy, w Krasnem od Brodów, we Lwowie od Jaworowa, Rawy ruskiej, Stryja, Ickan, i Sambora, w Przemyślu od Nowego Zagórza, Stryja, Sambora, Chyrowa. w Przeworsku od Rozwadowa i Nadbrzezia; w Tarnowie od Nowego i Starego Sącza, Stróż, Nowego Zagórza i Jasła przez Stróże i Szczucina.

7.10 wiecz. poc. osob. Nr. 6216 do Krakowa
z Kocmyrzowa.

8.54 wiecz. poc. os. Nr. 1035 do Podgórza m.
8.59 „ „ „ Nr. 1035 do Podgórza Pł.
9.12 „ „ „ Nr. 34 do Krakowa
z Oświęcimia połączenia w Oświęcimiu od Wiednia i Wrocławia; w Spytkowicach od Sierszy Wodnej, Alwerni i Wadowic.

9.16 wiecz. poc. posp. Nr. 4 do Podgórza-Pł.
9.25 „ „ „ Nr. 4 do Krakowa.
z Podwołoczysk Połączenia w Podwołoczyskach od Kijowa i Odessy, w Borkach wielkich od Grzymałowa, w Tarnopolu od Potutor, Husiatyna, Czortkowa i Kopyczyniec, w Krasnem od Brodów, we Lwowie od Ickan, Rawy Ruskiej, Stryja, Podhajec Sianek i Sambora, w Przemyślu od Stryja, Sambora i Posady chyrow. w Jarosławiu od Bełzca i Sokala. w Przeworsku od Dynowa, Nadbrzezia, Rozwadowa i Tarnobrzegu, w Rzeszowie od Jasła; w Dębicy od Przeworska przez Rozwadów, Nadbrzezia i Tarnobrzegu; w Tarnowie od Budapesztu Koszyc, Nowego Sącza, Stróż, Nowego Zagórza, Jasła przez Stróże i Szczucina.

10.30 wiecz. poc. osob. Nr. 24 do Podgórza-Pł.
10.40 wiecz. poc. osob. Nr. 24 do Krakowa.
z Rzeszowa, połączenia: w Rzeszowie od Jasła w Dębicy od Rozwadowa, Nadbrzezia i Tarnobrzega w Tarnowie od Budapesztu, Koszyc, Orłowa; Nowego Sącza Stróż, Nowego Zagórza i Jasła przez Stróże i Szczucina w Bierzanowie od Wieliczki.

10.41 wiecz. oso. Nr. 1021, do Podgórza Miasta
10.47 „ „ Nr. 1021, do Podgórza-Pł.
11.00 „ „ Nr. 64 do Krakowa.
z Nowego Sącza przez Suchą, Skawinę, Podgórze Płaszów, Połączenia: w Nowym Sączu od Budapesztu, Koszyc Orłowa; w Chabówce od Zakopanego i Suchahory, w Suchej ze Żywca i Zwardonia, z Kalwaryi od Bielska i Wadowic. Z Zakopanego do Krakowa wprost przechodzący wóz I i II klasy.



Zakład artystyczno-kamieniars. i budowl.

Józefa KULESZY

naprzeciw cmentarza w Krakowie posiada wielki wybór gotowych pomników z piaskowca, granitu i marmuru. Podejmuje się wykonania grobów w miejscu i na prowincyi. Telefon 759.

W Krakowie ul. Kanoniczna l. 18.

JEDYNA W KRAJU

FABRYKA PASÓW

maszynowych

Ignacego Wurma.

NA POST

Sardynki francuskie, włoskie, hummary, łosoś marynowany i wędzony, pstrągi i inne konserwy rybne

POLECA

Wojciech Olszowski

w Krakowie, Mały Rynek.

Znane z dobroci światowej sławy

Drożdże

Mautnera

poleca codziennie świeże główny skład

Kazimierza Ogorzałego

dawniej 504 5 1

Jan Nagiel,

Kraków, ul. Szczepańska 11.

Niezrównanej dobroci

Woda kolońska

odznacza się wykwintnym miłym orzeźwiającym i długotrwałym zapachem. : :

FLAKON 1 KORONĘ.

poleca:

Teofil Bękner

Kraków, Długa 4, (obok apteki).

Kredytu urzędnikom

na zastaw pensyi i polic życiowych, bez ręczycieli za osobną opłatą jednorazową, lub z ręczycielami bez opłaty, a nawet bez ręczycieli i bez opłaty zależnie od wysokości pożyczki, ilości lat służby i oceny Dyrekcyi udziela Spółka kredytowa członków Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie, ul. Basztowa l. 9. Korzystać z kredytu mogą urzędnicy państwowi, krajowi, magistraccy, kolejowi, podurzędnicy, tudzież respicyenci i nadstrażnicy straży skarbowej, o ile funkcyonaryusze ci mają najmniej 1810 Kor. stałych rocznych poborów z policzeniem dodatku aktywalnego, a nie licząc kwaterowego. Procent i amortyzacya od 1000 Kor. wynosi miesięcznie na lat 10 K. 11·23, na lat 15 K. 8·58, na lat 20 K. 7·31, na lat 25 K. 6·60, na lat 30 K. 6·16. Bliższe wyjaśnienia i druki wprost ze „Spółki" lub w zastępstwach „Krakowskiego Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń". Pośrednictwo bezpłatne.





Piegi!

usuwa całkowicie w przeciągu 7 dni

Ambra-creme Dra Christoff'a

Najlepszy nieszkodliwy środek do utrzymania czystości i upiększania cery.— Prawdziwy tylko w oryg. słoikach, których opakowanie zaopatrzone jest zarejestrowanym znakiem ochronnym Cena K. 1·60, odpowiednie mydło 70 h Składy we wszystkich aptekach drogueryach.

GŁÓWNE SKŁADY: w KRAKOWIE: W. Redyk, apt., H. Bartmański i Sp. apt.; M. Reder, apteka, ul. Karmelicka 23.

Zakład Pogrzebowy „CONCORDIA"

Jana Wolnego

Plac Szczepański 2, dom własny, tel. 330.



Nr. telef. „interurb" 330. Adr. telegr. Hawełka, Kraków.

„RANGALLA CEYLON TEA"

(najwyższa znakomitość cejlońskiej herbaty kwiatowej)

znana powszechnie z dobroci sprzedaje się tylko w oryginalnych $^1/_8$ i $^1/_{16}$ kilogramowych pakietach opatrzonych marką ochronną „Palma" i „atestem" c. k. Stacyi doświadczalnej u nadwornej firmy:

A. Hawełka w Krakowie

oraz w handlach i Kółkach rolniczych Galicyi.

W Wiedniu, główny skład u firmy:

Franz Tommasoni c. i k. dostawca dworów, „Wellzelle" Nro 12.

Zastępstwa na Galicyę, Szląsk, Morawę, Czechy będą chętnie oddane. 478 6

„HOTEL NARODOWY"

Kraków, ul. Poselska 22

po przjściu na innego właściciela **gruntownie zewnątrz i wewnątrz odrestaurowany.** Pokoje na parterze i piętrze nowo urządzone, parkiety, światło elektryczne, korytarze ogrzewane, restauracya, łazienki, telefon i stajnia w miejscu.

Cena pokoi ze światłem i usługą

od 2 Koron wzwyż.

Słynne piwa Kulmbachskie, Pilzneńskie „Cesarski Zdrój" i Porter tenczyński polecone przezpp. Lekarzy wszędzie do nabycia.

Główny skład na Kraków i prowincyę u jeneralnego zastępcy:

ATONIEGO TYLKI w Krakowie, ul. Mostowa 12. Tel. 560.

Zamówienia na Kraków i prowincyę uskutecznia się natychmiast

Pierwszorzędne dekoracye i urządzenia. Odznaczony medalem i krzyżem.

Zakład pogrzebowy

J. HORAK

Kraków, ul. Mikołajska 14, Telef. Nr. 248.

NAJWIĘKSZE fabryczne składy trumien metalowych **DĘBOWYCH, WIENCOW,** etc., **PRZEPROWADZA PRZEWÓZ ZWŁOK** z różnych krajów **EKSHUMACYE** itp.

Ceny umiarkowane. Ceny umiarkowane.

Rządowo uprawniona

Fabryka wód miner. sztucznych i specyal. leczniczych

pod firmą

R. RZĄCA I CHMIELARSKI

w Krakowie, ulica św. Gertrudy, l. 4.

wyrabia pod kontrolą komisyi Przemysłowej Tow. Lekarskiego krak., polecone przez toż Towarzystwo

WODY MINERALNE SZTUCZNE

odpowiadające składem chemicznym wodom:

Billińskiej, Giesshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Homburg, Kissingen,

tudzież specyalne lecznicze jak: litową, bromową, jodową, żelazistą, kwaśną, oraz inne wody mineralne z przepisu prof. **Jaworskiego.** Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach. — Cenniki na żądanie darmo.



Najlepsze węglowe żelazko do prasowania!

„BLITZ"

posiada podstawkę na popiół i ruszt, — jest oszczędne w użyciu, nie brudzi i nie osmala bielizny. Wystarcza jednorazowe zapalenie! Nie kołysze się! Nie wydziela zupełnie dymu. Do nabycia we wszystkich handlach żelaznych; gdzie niema, zwracać się do głównego źródła zakupu:

G. R. Paalen & Co., Wien VI., Dreihufeiseng 3.



Kule i Kręgle

z drzewa Lignum Sanctum polecają najtaniej

Reim i Spółka

Kraków, Rynek 37.

Specyalne cenniki na żądanie gratis i franko.

„SAPOMENTOL-MATULI"

najidealniejszy środek przeciw

Sapomentol jest od lat wielu stosowany w szpitalach publicznych i domach prywatnych, a tysiące lekarzy uznało ten środek za doskonały! — Wystrzegać się bezwartościowych falsyfikatów!

ATAKOM PEDAGRYCZNYM, Ischias
REUMATYZMOWI MIĘŚNI
REUMATYZMOWI STAWÓW
NERWOBOLOM I BOLOM KRZYŻÓW
MIGRENIE, KŁUCIU W BOKACH
OBRZMIENIOM, PORAŻENIOM

wedle poleceń lekarskich.

„Gdzie inne środki terapeutyczne nieodnoszą skutku — tam Sapomentol jest niezbędnym! — Tak orzekł najwybitniejsi lekarze i pisma lekarskie.

357 20

Sprzedaż jedynie w słoikach po cenie 1·40 i 5 K. — Do nabycia we wszystkich aptekach i drogueryach! Główny skład wysyłkowy i fabryka: **Eug. Matula w Radomyślu Wielkim,** — Po nadesłaniu 1·85 koron wysyła się próbny słoik — opłatnie polecony,

---

C. k. uprzywil. Galicyjski

Akcyjny Bank Hipoteczny

Założony w roku 1867.

Kapitał akcyjny 20 milionów Koron. Kapitał rezerwowy 8 milionów Koron.

FILIA w KRAKOWIE, RYNEK L. 21.

Przyjmujemy wkładki pieniężne oprocentowane od dnia złożenia.

Udziela Pożyczek Budowlanych

Kantor wymiany, sprzedaż i kupno papierów wartośc. i monet.

Przyjmuje w przechowanie papiery wartościowe i zawiaduje depozytami.

Schowki Depozytowe (Safe Deposits).

Poleca jako pewną lokacyę

4% i 4½% listy hipoteczne, pupilarne bezpieczeństwo mające, używane na wadya i kaucye wojsowe.

Składy towarowe przy ulicy Zacisze.

Siła i działanie

prawdziwej ściągającej maści babkowej



(zwanej przedtem maścią cudowną)
Zapobiega i usuwa zakażeniu krwi. Czyni operacyę zbyteczną. Znajduje zastosowanie przy: zatamowaniu przewodów mlecznych, stwardnieniu piersi, Róży, wszelkich zastarzałych ranach, niegojących się ranach na nogach przy zranieniach, nabrzmieniu nóg, a nawet przy raku; przy ranach powstałych przez uderzenie, pchnięcie, postrzał, cięcie, lub zmiażdżenie; do wyciągnięcia wszelkich ciał obcych, jak: odłamków szkła, drzazg drzewnych, piasku, śrutu, cierni i t. d.; przy wszelkich wrzodach, nowotworach, karbunkułach, naroślach, nawet przy raku; przy znokcicach, obieraniu paznokci, pryszczach, owrzodzeniach nóg, ranach zapalnych wszelkiego rodzaju, przy odmrożeniu członków przy odleżen'u u chorych; opuchnięciach szyi, krwawiących wrzodach, przy ropieniach uszu i t. d. Mniej jak 2 słoiki nie wysyła się; Wysyłka za nadesłaniem kwoty z góry, lub za pobraniem. 2 słoiki kosztują kor. 3·60 — Jedyne źródło zakupu

Schutzengel-Apotheke des A. Thierry in Pregrada bei Rohitsch.

Do nabycia we wszystkich większych aptekach. En gros w składach aptecznych.

Zdolni zastępcy

za wysoką prowizyą poszukiwani. Uhren Export Weiner Wien XIX Boschstr. 2.

Kilka głębokich parcel

lub całość około 1. 200 2sążni z uchwaloną jej regulacyą i ulic do niej — za przystępną cenę do sprzedania. Wiadomość Kraków, Półwsie-Zwierz. ulica Mickiewicza 9. I. p.

Rutynowany piwowar

z 22 letnią praktyką w browarach zagranicznych i krajowych z ukończonemi studyami fachowemi poszukuje odpowiedniej posady. Obecnie jest samoistnym kierownikiem technicnym na posadzie od lat 10. Z powodu stosunków familijnych pragnie zmienić posadę ewentualnie zamienić z innym kolegą. Łaskawe zgłoszenia W. P. poste restante Podgórze. 513 3 1

Kupię kamienicę

nową z komfortem, słoneczną, z długiem bankowym — w dzielnicach: Śródmieście — Kleparz — Piasek. Zgłoszenia pisemne, bez pośrednictwa, wprost pod K. J. Krzywa 4. I. piętro. 486 3 1

„Jolanta"

Pensyonat Józefy Rogoszowej

Kraków, ul. Graniczna L. 14, I. piętro. Poleca pokoje z całem utrzymaniem dla przejezdnych.

Przyjmuje stołowników i wydaje na żądanie obiady i do domu.

Wyszło z druku:

Umarli żyją!

Śmierć ciała nie jest śmiercią duszy, czyli umarli żyją".

Treść: Siły duszy ludzkiej na jawie i we śnie. Jasnowidzenie. Na granicy życia i śmierci. Największe męczarnie zamieniają się w rozkosz.! Śmierć jest najwyższym zachwytem i sądem. Śmierć jest oddzieleniem od ciała pierwiastka duchowego z warstwami magnetyzmu. Co mówi profesor Dr. Lombroso? i t. d. Cena **K. 1·20,** z przesyłką **K. 1·40** za zaliczką **K. 1·80.** Do nabycia w Administracyi „Głosu Narodu", ul. św. Tomasza 35.



ZAŁOŻONY W ROKU 1872

ZAKŁAD ARTYST.-KAMIENIARSKI BRACI TREMBECKICH

w Krakowie, Rakowicka l. 7. (dom własny). Telefon 462.

Podejmuje się wykonywania wszelkich robót w zakres ten wchodzących a w szczególności grobowców i pomników tak w miejscu, jak na prowincyi. Poleca wielki wybór gotowych pomników z piaskowca marmuru i granitu. 1491

Sadzonki leśne

na sprzedaż. 100.000 sztuk 2 letniej sosny czecznej, 100 000 sztuk 2 letn. sosny pospolitej licząc po 5 koron za tysiąc, stacya kolejowa Dobromil. — Sadzonki są nieprzeszkółkowane doborowe — sortowane. Zgłoszenia do Magistratu miasta Dobromila. 521 31

Ostatnie zamówienia

na Święta Wielkanocne

przyjmować będę

Dla Prowincyi Wielki Wtorek

Dla Miejscowych Wielka Sroda

Józef Siermontowski

Pierwsza fabryka wyrobów cukierniczych.

KRAKÓW, ul. Bracka.

Walce, mazury, polki i śpiewy w obfitym wyborze od 40 hal. począwszy

Żurnale i wzory do kostyumów maskowych. Podręczniki dla aranżerów.

Biblioteki dla **teatrów amatorskich i monologi** rozmaitej treści poleca

Księgarnia Polska i skład nut

Fr. Eberta w Krakowie

ul. Floryańska l. 35.

T. PŁONKA, ul. Szewska 4

Zegarmistrz z fabryki Badolleta poleca łaskawym względom P. T swój skład zegarków doborowych Patek, Mermod, Longin, Badolet, Omega i inne bardzo tanie na podarki. Zegary ścienne machon. i elektryczne. Budziki świecące i paryskie vog. repetiery. 1965 100 1

POSELSKA 15.

Wielki wybór ozdób cukrowych, Pisanek, Baranków od 10 halerzy

NA ŚWIĘTA

przyjmuje zamówienia na torty od 2 kor., Serniki od 2 kor., babki od 1 kor., makowniki od 2 kor., Strucle od 1 kor., jajeczniki od 1 kor.

poleca również 492 5 1

Kwiaty cukrowe, owocowe, marcypanowe, kandyzowane cukry, ciasta, herbatniki, ciasta codzień świeże.

Elektro-motor. Fabryka wyrobów cukierniczych p. o. kier. R. Pieczarki.

MAK tarty, MASA migdałowa, MASA orzech, Na prowincyę zlecenia odwrotnie.

Sklep

z dwoma ubikacyami do wynajęcia lub sprzedania. Półwsie, ul. Kościuszki 20.

Kapłan ofiaruje swe usługi jako kapelan.

Zgłoszenia pod »Kapłan« do Adm. „Głosu Narodu". 493 8 1

Osobisty kredyt

na 4—6% od 200 K. w zwyż. **Bez ręczycieli** na spłaty miesięczne po **4 K.** dla osób każdego stanu, **szybko** i dyskretnie uskutecznia **Philipp Feld** bank i biuro giełdowe. Budapeszt VIII, Rakóczi-ut Nr. 71.

Wyborny miód

pszczelny, patoka z własnej pasieki 5 kg. paczka 7·30 K. Miód kuracyjny lipcowy 5 kg. 7 K. Wyborny miód do picia 5 kg. 6 Kor. Masło stołowe codziennie świeże 5 kg. paczka 11 K. Wysyła za zaliczką **J. M. Farba, Podhajce.** 386 50 1

Od 1 korony

Sukienki dziecinne

Od 4 koron

Suknie damskie

przyjmuje się do roboty: ulica Grodzka 18 III p. front.

Nakładem Spółki komandytowej właścicieli „Głosu Narodu" Wydawca i odpowiedzialny redaktor Włodzimierz Strycharski. Drukarnia „Głosu Narodu" (pod zarz. J. R. Dobrzańskiego w Krakowie, ul. św. Tomasza 35.